Po konfiskacie nakład drugi

Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 212 | Poniedziałek 15 lipca 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Prawo ma nami rządzić...“

Dochodzi do jakiejś obłędnej, głupiej farsy! Kto może brać poważnie te frazesy o szkodliwości partyj politycznych, jeżeli w tej samej mowie, która grzmi przeciwko „partjom" czyta się równocześnie „że trzeba zblokować ludzi, którzyby gotowi byli stanąć do pracy na rzecz Państwa", a więc stworzyć nową partję polityczną. Bo przecież bez względu na to, czy tego rodzaju „zblokowanie" nazwiemy: blokiem, klubem, związkiem, organizacją czy partją— będzie to zawsze tylko zespolenie ludzi do przeprowadzenia ich politycznych celów, będzie to zawsze tylko PARTJA POLITYCZNA.

Toteż różnica leży w czem innem. Podczas kiedy zwalczane partje polityczne mają swoje programy i mówią jasno i otwarcie, jakiem chcą mieć Państwo i jak wyobrażają sobie pracę dla niego — te nowe „bezpartyjne partje" pracę na rzecz państwa widzą w „popieraniu Rządu" bez względu na to, do czego ten Rząd dąży i bez względu na to, jak kieruje Państwem i jego losami. Dawniejszą walkę o urzeczywistnienie ideałów zastępuje coraz bardziej serwilizm i ślepy pęd za siłą, — jasno sformułowane cele polityczne - zastępują mgliste frazesy o ogólnej zgodzie i o solidaryzmie społe[illegible].

A przecież dzisiejsza — ta zwalczana i znienawidzona walka społeczna źródło swe ma nie gdzieindziej, jak tylko właśnie w tej dotychczasowej „współpracy" społecznej w której nie wszystkie współpracujące jednostki i grupy są traktowane jednako. Bezsprzecznie pomiędzy człowiekiem a koniem jest stosunek współpracy, ale biada temu, komu los w tej „solidarnej współpracy" przeznaczył dolę konia. Wieczny niewolnik nigdy nie pogodzi się z narzuconym mu losem, choćby nie wiem jak pięknie deklamowano mu o potrzebie zgody i harmonji.

Stąd walka w społeczeństwie jest, będzie i być musi tak długo, jak długo nie nastąpi prawdziwa sprawiedliwość społeczna, — jak długo jedni będą mieć do dyspozycji pałace, wille czy „chłopskie zagrody", a inni gnieździć się będą w barakach na Annopolu, jak długo jedni brać będą kilkutysięczne pensje, a innym obniżać się będzie ich kilkudziesięciozłotowe za[illegible].

Walki tej nie usunie i nie złagodzi żadna próba przekształcenia Sejmu i zniszczenia „sztabów partyjnych". Jeżeli walka ta o sprawiedliwość społeczną nie będzie mogła toczyć się w Sejmie, będzie musiała toczyć się poza Sejmem,—ale TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE — i to pod kierownictwem tych samych znienawidzonych „menerów ze sztabów partyjnych", bo oni dostali się do nich nie przez piastowanie mandatów, lecz przez ofiarną wytężoną prace społeczną, przez swe zdolności i siłę swoich charakterów. Im wpływu, znaczenia i wielkości nie dał Sejm i nie dały mandaty. Oni — w przeciwieństwie do menerów „sanacyjnych", którzy wielkość swą zaczerpnęli z Sejmu, z tytułów i z foteli, na których się rozsiedli — wnosili do Sejmu wielkość swą i znaczenie. Nazwiska — że wymienię tylko parę jak: Daszyński, Lieberman, Witos, Malinowski, czy nawet Dmowski lub Trąmpczyński — pozostaną dla społeczeństwa polskiego zawsze pełne treści bez względu na to, czy poprzedzi je tytuł poselski, — czy Świtalski nie poprzedzone tytułami — będą jutro tylko pustym dźwiękiem.

Sejm bez ludzi wielkich swoją pracą i wielkich swoimi charakterami — nie będzie nigdy Sejmem wielkim.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Ordynacje wyborcze B.B.W.R.

Rozporządzenia wykonawcze

W „Dzienniku Ustaw" ukazały się wczoraj rozporządzenia wykonawcze do ordynacyj wyborczych B. B. W. R. Wobec ramowego i niesłychanie skomplikowanego charakteru samych ustaw — rozporządzenia wykonawcze są tak samo skomplikowane. Odznacza się pod tym względem „Regulamin" powoływania t. zw. zgromadzeń okręgowych, mających być „twórcami posłów".

***

Rady miejskie i rady gmi[illegible] [illegible]az sejmiki powiatowe mają [illegible] ile można zrozumieć — wybierać swoich delegatów do „zgromadzenia okręgowego" głosowaniem proporcjonalnem. Związki zawodowe mają wybierać na zebraniach przedstawicieli zarządów „podstawowych jednostek organizacyjnych, działających na obszarze danego okręgu wyborczego" Zarząd „jednostki organizacyjnej", liczącej ponad 100 członków, wysyła dwóch przedstawicieli i „jednostki", rozporządzające liczbą członków mniejszą, niż setka, wysyłają jednego przedstawiciela.

Takie zebrania wyślą delegatów do „zgromadzenia".

***

Inne stowarzyszenia będą wysyłały delegatów też poprzez zarządy, względnie rady.

***

Ponadto zarządzone zostało sporządzanie **spisów wyborców** do Sejmu i do Senatu. Pp. wojewodowie i starostowie wyprzedzili już, jak wiadomo, co do Senatu p. ministra spraw wewnętrznych; wydali własne „rozporządzenia wy[illegible]" [illegible].

***

W każdym bądź razie, sądząc z powikłanego stylu rozporządzeń wykonawczych, Ministerjum Spraw Wewnętrznych przekonało się, że pp. Car i Podoski nie należą do „asów" w dziedzinie twórczości ustawodawczej, a p. Sławek przekonał się niewątpliwie, że łatwiej wygłosić dziesięć mów, zawsze takich samych, o „partyjnictwie", niż napisać jedną ustawę... z sen[illegible].

W dniu Kongresu ludowców

Dzisiaj Kongres Str. Ludowego rozstrzygnie więc, jak pisaliśmy o stanowisku ruchu ludowego wobec wyborów, które będą przeprowadzane na podstawie ordynacyj wyborczych BBWR. W kołach politycznych oczekują wyników Kongresu z dużem zaciekawieniem.

Jak się zdaje, decyzja jest właściwie przesądzona. Solidarność ruchu ludowego z ruchem socjalistycznym w zakresie stosunku do rozpoczętej już „akcji wyborczej" obozu „sanacyjnego" uchodzi powszechnie za rzecz pewną.

Dzień dzisiejszy we Francji

Przygotowania „frontu ludowego“

Ostrzeżenia przed prowokacjami ze strony faszystów

[illegible] francuska zarówno prawicowa, jak i lewicowa, jest przepełniona wskazówkami, dotyczącemi dzisiejszych manifestacyj. Wśród zamieszczonych na łamach dzienników artykułów i wezwań [illegible]ają jednak nawoływania do spokoju i utrzymania porządku. Ogłoszenie zarządzeń wydanych przez władze w celu zapewnienia ładu, utrwalają prasę w przekonaniu, iż dzień święta narodowego minie bez poważniejszych incydentów. Socjalistyczny „Le Populaire" zwraca się do swych czytelników z wezwaniem, zamieszczonem na najwidoczniejszem miejscu, na pierwszej stronie, które ma brzmienie następujące: „okażmy się godnymi wolności, którą chcemy utrzymać oraz tych swobód, jakie pragniemy wy[illegible]".

„Le Peuple", organ ruchu zawodowego, zamieszcza wstępny artykuł p. t. „precz z prowokatorami".

„Le Jour" twierdzi, iż 14 lipca minie w spokoju i godności.

(PAT).

Komitet organizacyjny „frontu ludowego" zakończył przygotowania w związku z dzisiejszym obchodem święta narodowego dn. 14 lipca. Manifestacja rozpocznie się o godz. 14 m. 30. O godz. 15.30 pierwsze kolumny wyruszą na Plac Zgody. Front lewicowy w związku z zakazem ogłoszonym przez władze policyjne w stosunku do cudzoziemców, zwraca się do swych sympatyków - cudzoziemców, przebywających w Paryżu, aby wstrzymali się od udziału w manifestacji. Nawet [illegible] wypadek deszczu, pochód [illegible] zostanie odwołany. Jedyne grupa dzieci nie weźmie udziału [illegible] obchodzie. Uczestnicy pochodu będą ubrani w czapki frygijskie, oraz będą nieść czerwone sztandary z napisami. Posłowie i senatorowie, którzy będą występowali w pochodzie, mają nałożyć swe szarfy. Komitet nawołuje do zachowania surowej dyscypliny aby uniknąć wszelkich incydentów.

(ATE).

Bez zgromadzeń?

[illegible]bne kierownictwo BBWR [illegible] urządzania takich [illegible] W [illegible] rzeczy! Po[illegible] grobu [illegible] paskudne [illegible] punktualnie [illegible] kornie i punktualnie [illegible] „wezwaniami płatności" [illegible] Wyborami do [illegible] z pp. starostami. Bo [illegible] Władza jest [illegible]

Austrja podziemna

W piątek w Meidling większa grupa robotników usiłowała zorganizować demonstrację. Policja aresztowała 73 osoby.

Przy grobie posła socjalistycznego tow. Huebera doszło także do demonstracji i aresztowano tam [illegible] socjalistę Witmeyera.

(PAT).

Kanclerza Schuschnigga

spotkała katastrofa samochodowa

Kanclerz Schuschnigg [illegible] rodziną padł ofiarą wypadku samochodowego pod Ebelsberg, w pobliżu Linzu. Kanclerz uległ wstrząsowi nerwowemu. Małżonka kanclerza odniosła ciężkie rany, od których zmarła. Szofer jest ciężko ranny. Z nieznanych powodów samochód wpadł na drzewo.

Ranny został także syn szofera i towarzyszący kanclerzowi urzędnik.

Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, zwołano natychmiast posiedzenie rady ministrów. (PAT).

Jak za dawnych „dobrych" czasów

Zgodnie z obyczajami, panującemi swego czasu na dworach monarszych, zamknięcie kadencji Sejmu i Senatu zostało uświetnione... nadaniem wysokich orderów pp. Sławkowi, Świtalskiemu, Raczkiewiczowi, Carowi, Makowskiemu, Rostworowskiemu, słowem tym wszystkim, którzy się odznaczyli na polu... uchwalania Konstytucji i ordynacyj wyborczych. Ech, ludzie, ludzie!... A o biednym p. Podoskim tożcie zapomnieli? Czemuż on, nerota, dostaje tylko „komandorję?" Starał się przecie, jak mógł..

Stajemy do nowej pracy i do nowej walki

Tworzymy szeroki front Świata Pracy w Polsce

Ten front upomni się o swoje Prawo!

Szantaż Mussoliniego wobec Ligi Narodów

Tragedja Abisynji

PIĘKNE SŁOWA.

Sekretarz stanu St. Zjednoczonych Hull odpowiadał na konferencji prasowej na liczne pytania zadawane przez dziennikarzy w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec sporu włosko-abisyńskiego. Hull oświadczył: zobowiązania wynikające z paktu paryskiego są tak samo ważne dzisiaj, jak po podpisaniu przez 63 narody. Według brzmienia paktu, sygnatarjusze tego układu potępiają wojnę, jako sposób załatwiania konfliktów międzynarodowych. Stany Zjednoczone, podobnie jak i inne narody, pragną by pakt był dochowany i by zobowiązania wiążące jego sygnatarjuszy były dotrzymane. (PAT).

PRZEWIDUJĄCE TROSKI.

Sekretarz stanu Hull konferował w czwartek z ambasadorami W. Brytanji, Francji i Włoch. Tematem konferencji, jak donoszą z dobrego źródła, była próba ustalenia ewentualnej listy towarów, które byłyby uważane za kontrabandę w razie wojny włosko-abisyńskiej. Jeden z senatorów kompetentnych w kwestjach polityki zagranicznej oświadczył, że brak wyraźnych dyspozycji w tej sprawie w latach 1914—1916 krępował silnie handel morski Stanów Zjednoczonych i doprowadził do ich udziału w wojnie. Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby zgóry ustalić listę towarów, których nie wolno będzie dostarczać stronom wojującym. (PAT).

„OBSERWACJA" I KONCESJE

Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Abisynji Hanson przed wyjazdem z Marsylji oświadczył dziennikarzom, iż Stany Zjednoczone pragną śledzić konflikt włosko-abisyński w charakterze obserwatora. Hanson dodał, iż będzie czuwał nad bezpieczeństwem obywateli japońskich. Stany Zjednoczone — oświadczył Hanson — nie są obojętne wobec rozwoju przemysłowego i handlowego Abisynji. Amerykę mogłaby zainteresować budowa tamy na Nilu, a firmy amerykańskie mogłyby otrzymać koncesję na tę budowę. (PAT).

WAHANIA WIELKIEJ BRYTANJI.

Prasa angielska, omawiając w dalszym ciągu konflikt włosko-abisyński wysuwa na plan pierwszy dwa punkty: 1) W związku z zerwaniem rokowań komisji rozjemczej w Sheveningen Abisynja domaga się w sposób kategoryczny zwołania Rady Ligi Narodów w dniu 25 b. m. lub nieco później, 2) zarówno w kołach londyńskich, jak i genewskich wyrażone jest gorące życzenie, aby Włochy chciały sformułować w sposób jasny swe żądania w stosunku do Abisynji.

„Times" zaznacza, że sprawa zwołania Rady Ligi Narodów będzie omawiana w Paryżu. Atmosfera stosunków francusko-angielskich po ostatniem przemówieniu sir Samuela Hoare znacznie się poprawiła i sprzyja podobnym rokowaniom.

„Daily Telegraph" podkreśla, że w kołach londyńskich coraz bardziej utrwala się przekonanie, że przed ewentualnem zwołaniem Rady Ligi Narodów, winna nastąpić wymiana zdań pomiędzy Anglją, Francją a Włochami. Ułatwiłoby to w znacznym stopniu zadanie Ligi Narodów na podstawie artykułów 12 i 15. Nadzieje na ponowne zwołanie komisji rozjemczej są małe. (ATE).

DLA ARMJI ZABORCZEJ.

Rząd włoski zamówił 5000 ton konserw mięsnych w jednej z firm południowo-afrykańskich. Dostawa konserw nastąpi w sierpniu wrześniu i październiku i jest przeznaczona dla armji włoskiej w koloniach wschodnio-afrykańskich. (ATE).

POCZĄTEK EWAKUACJI.

Przybyło do Dzibuti około 100 osób spośród obywateli włoskich z Addis-Abeby, w tej liczbie i misjonarze. Oczekiwana jest grupa murzynów, obywateli amerykańskich, opuszczających Abisynję. (PAT).

W przewidywaniu wojny

Cetralny komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wystosował pismo do cesarza Abisynji, które zawiera propozycje przystąpienia do genewskiej konwencji powyższej instytucji. Dla wyjaśnienia dodać należy, że ponieważ Abisynja dotychczas do genewskiej konwencji nie przystąpiła, więc stosownie do jej przepisów, nie wolno jest Abisynji posługiwać się znakami Czerwonego Krzyża na polach bitew dla ochrony rannych i chorych, jakoteż nie jest Abisynja obowiązana respektować te znaki w stosunkach z innemi państwami. (PAT).

Japonja obejmuje protektorat nad Chinami

Kapitulacja Rządu nankińskiego

Z Szanghaju donoszą: „Dziennik „Szuhao" podaje, że na odbytej w Tokio konferencji przedstawicieli armji i ministerjum spraw zagranicznych ustalone zostały warunki, wykonanie których „może przywrócić ład i porządek w Chinach". Warunki te zostały sformułowane w 4 punktach. Głównym z nich jest uznanie przez Chiny prawa kontroli Japonji nad całokształtem spraw politycznych, gospodarczych i społecznych w Chinach Północnych. Inne warunki [illegible] żeń do współpracy z Japonją i radykalnie wytępić objawy propagandy antyjapońskiej na całem terytorjum Chin. RZĄD NANKIŃSKI PRZYJĄŁ WSZYSTKIE WARUNKI. Między innemi Rząd nankiński zgodził się na wydelegowanie znacznej ilości swych urzędników do Japonji celem zapoznania się z metodami japońskiemi i otrzymania odpowiednich instrukcyj. (ATE).

Chadecy litewscy

zmęczyli się opozycją?

Prasa litewska donosi, że partja chrześcijańskich demokratów na Litwie wykazuje w ostatnich czasach wzmożoną działalność. Stronnictwo zostało zreformowane. Przedewszystkiem partja ma zarzucić dotychczasową „bezwzględną opozycję", uprawianą od szeregu lat, co doprowadzić ma do porozumienia z rządzącą partją Tautininków (nacjonalistów). (PAT).

Życie „Trzeciej Rzeszy"

Proces 16 oskarżonych

Niemiecka prasa „ujednolicona" przynosi sprawozdanie z procesu, który przed kilkoma dniami zakończył się przed sądem w Dreźnie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 16 socjalistów z Lipska i najbliższych okolic. oskarżonych o zdradę główną. Pomiędzy oskarżonymi znaleźli się także byli redaktorzy socjalistycznego dziennika „Leipziger Volkszeitung" tow. tow. Kurt Günther i Albert Fichte.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, iż jeszcze do lipca 1934 r. rozpowszechniali w Trzeciej Rzeszy drukowane na terytorjum Czechosłowacji „Neuer Vorwärts" oraz „Sozialistische Aktion" oraz druki pod fałszywemi tytułami, jak „Aristoteles", „Schopenhauer", „Sztuka golenia się" i t. p. Były to broszury, w których pod temi niewinnemi tytułami zupełnie jawnie zawoływano do wojny domowej.

Sąd skazał Günthera na [illegible] pół roku ciężkiego więzienia [illegible] lata utraty praw, Rothego na 3 lata i 3 mies. ciężkiego więzienia i 3 lata utraty praw, Gascha na 3 lata c. w. i 3 lata utraty praw, Fichtego i Schönfelda po 2 lata c. w. i po 2 lata utraty praw.

Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki od 1 i pół roku ciężkiego lub zwykłego więzienia do 2 lat [illegible] mies. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Wyrok ten ani na chwilę nie powstrzyma walki socjalistów z systemem brunatnych rządów w Niemczech. Niemieckie nielegalne dzienniki są nadal masami przemycane do Trzeciej Rzeszy i podrywają egzystencję systemu opartego na terorze.

Ostrzeżenia przed zdrajcami

i szpiclami

Niemiecka prasa emigracyjna ostrzega przed dwoma zdrajcami, którzy przeszli do hitlerowców i są obecnie w służbie Gestapo, t. j. niemieckiej tajnej policji politycznej.

Nazywają się Otto Emil Fechner i Alex Seeling, obaj pochodzą ze Spandawy. Usiłują oni nawiązać kontakt z socjalistami na emigracji, żeby dowiedzieć się od nich, kto pracuje na terenie Niemiec, jaką drogą i przez kogo przemycana jest do Niemiec nielegalna literatura.

Władze cywilne jedno,

a wojsko drugie

W miasteczku Sulzbach w Górnym Palatynacie hitlerowski burmistrz Arendt zabronił katolikom odbycia procesji Bożego Ciała.

Probostwo miejscowe zwróciło się ze skargą na to zarządzenie do miejscowego dowódcy garnizonu „Reichswehry".

Dowódca garnizonu polecił [illegible] zwracać uwagi na zakaz burmistrza i wyjść z procesją. Procesja wyruszyła, a dowódca dał jej ochronę wojskową. Burmistrz musiał skapitulować wobec siły.

Takich wypadków, że dwie władze wzajemnie dezawuują swoje zarządzenia, jest w Niemczech coraz więcej.

Tajemnicza choroba wice-Hitlera

Agencja Havasa w depeszy z Berlina donosi o alarmujących pogłoskach, krążących na temat stanu zdrowia Rudolfa Hessa, znajdującego się obecnie w sanatorjum. Choroba ta — jeżeli jest prawdziwa — zjawiła się dość nagle.

Zmotoryzowana gwardja przyboczna

Według informacyj prasy angielskiej utworzono w Niemczech z poszczególnych oddziałów zmotoryzowanych, zmotoryzowany pułk gwardji przybocznej Goeringa, który stale ma być do dyspozycji tego wodza.

Utworzenie tej szybkobieżnej gwardji daje dużo do myślenia.

Choroba Hendersona

Artur Henderson, który udawał się do Chesterfield, celem wygłoszenia przemówienia, nagle zachorował. Lekarze kazali sędziwemu mężowi stanu powstrzymać się przez czas dłuższy od wszelkich wystąpień publicznych. (ATE).

Odejście

Ryszarda Straussa

Przewodniczący izby muzycznej Rzeszy Niemieckiej dr. Ryszard Strauss, zwrócił się do przewodniczącego izby „kultury" Rzeszy, ministra Goebbelsa z prośbą o zwolnienie go ze względu na wiek i ciężki stan zdrowia, zarówno ze stanowiska prezesa izby muzycznej, jako też i z prezesury związku kompozytorów niemieckich. Minister dr. Goebbels uwzględnił tę prośbę, zwolnił dr. Straussa z tych stanowisk, wyrażając w osobnem piśmie podziękowanie za dotychczasową pracę. Jednocześnie minister dr. Goebbels zamianował przewodniczącym izby muzycznej dyrektora Piotra Raabego, a kompozytora Pawła Graenera — kierownikiem związku kompozytorów. (PAT).

Międzynarodowe stosunki prasowe

W Zurychu obradował IV-ty Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników i Czasopism.

Kongres powziął szereg uchwał w sprawach rewizji konwencji berneńskiej o prawie autorskiem, międzynarodowych stosunków ogłoszeniowych, zagranicznej sprzedaży gazet, międzynarodowych stosunków telekomunikacyjnych oraz stosunków między radjem a prasą.

Kongres wydawców porozumiał się telegraficznie z obradującym jednocześnie w Helsinforsie Kongresem Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy; naskutek porozumienia tego wybrana została 6-cio osobowa komisja Porozumiewawcza złożona z przedstawicieli wydawców i dziennikarzy, mająca zająć się całokształtem międzynarodowych spraw prasowych.

Rozprawa o napad na listonosza

w Krakowie

W sobotę rano rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces Dawida Eisenwalda i Izraela Zygfryda, którzy 8 maja b. r. dokonali napadu przy ul. Sławkowskiej 14 na listonosza pieniężnego Bezwińskiego, celem obrabowania go z gotówki, którą miał w torbie (około 6 tys. zł.) dla adresatów.

Eisenwald uderzył Bezwińskiego w szczękę bokserem, zaś Zygfryd pięścią, poczem chcieli mu wyrwać torbę, co im się nie udało z powodu oporu Bezwińskiego.

Oskarża prokurator Stawarski; bronią trzej adwokaci: jeden z Krakowa i dwaj z Tarnowa.

Oskarżony Eisenwald do winy się nie przyznaje, odwiadcza on, że chciał tylko wyrwać listonoszowi część pieniędzy. Gdy Bezwiński ukazał się na schodach trzymając trzos w ręce, Eisenwald rzucił się, chcąc wyrwać mu z ręki torbę. Wówczas listonosz ocinał rękę, sam zaś zaczął krzyczeć i gonić Eisenwalda, przyczem chwycił Eisenwalda za marynarkę.

Dalej zeznaje oskarżony, iż bojąc się, że zostanie ujęty przez ludzi, którzy na skutek krzyków mogli wybiec z mieszkania, oraz chcąc odepchnąć trzymającego go listonosza, wyciągnął prawą rękę, uzbrojoną w bokser i wymierzył cios wtył za siebie, nie mając jakoby pojęcia, że trafił Bezwińskiego w szczękę.

Dalej oskarżony zaprzecza, jakoby wraz z nim był drugi osobnik, a w szczególności osk. Zygfryd.

O godzinie 12.30, na wniosek obrony o zbadanie stanu umysłowego Eisenwalda, przewodniczący Trybunału odroczył rozprawę.

W Gdańsku zabraknie towarów

„Wspaniałości" gospodarki hitlerowskiej

Naskutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych na terenie wolnego Miasta, zaznaczył się poważny spadek obrotów w szeregu gałęzi handlu wewnętrznego, szczególnie w handlu włókienniczym, którego obroty spadły do niebywale niskiego poziomu. Na składach zabrakło szeregu gatunków towarów, pozostały jedynie wyroby, na które niema zapotrzebowania.

Obecny stan dozna jeszcze dalszego pogorszenia spowodu braku kredytu, który został spowodowany również ograniczeniami dewizowemi.

W Gdańsku istnieje uzasadniona obawa, że w r. b. zabraknie w zimie wszelkiego rodzaju zimowych wyrobów włókienniczych konfekcji i innych artykułów. Podobne objawy, bardzo niekorzystne dla ludności gdańskiej, obserwować można także i w innych pozostałych działach gdańskiego życia gospodarczego. Jak widać więc, ograniczenia dewizowe dotknęły nietylko handlu zagranicznego, lecz i wewnętrznego „Wolnego" Miasta. (PAT).

Rozpaczliwa obrona Ligi

Sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol, który w tych dniach odbył szereg rozmów z premjerem Baldwinem, ministrem spraw zagranicznych Hoare i ministrem dla spraw Ligi Narodów, Edenem wygłosił w piątek przed mikrofonem radjostacji londyńskiej przemówienie w którem m. in. podkreślił, iż niepowodzenia Ligi nie dają jeszcze podstawy do pesymistycznych przewidywań na przyszłość. Liga Narodów wykazała w wielu okolicznościach swą użyteczność. Jak długo Anglja i dominja angielskie wspólnie z innemi państwami współpracować będą nad realizacją nowych i doskonalszych podstaw współżycia narodów w oparciu o instytucję genewską, tak długo wolno nam z ufnością kroczyć w przyszłość. Cokolwiek mówiłoby się o Lidze Narodów, jest to jedyna dziś instytucja na terenie której dokonywuje się praktyczna praca w kierunku znalezienia wspólnej podstawy dla [illegible] stosunków międzynarodowych. (ATE)

Pokwitowanie

Na obronę Fr. Tr. składa E/r. przez A. Cegłowskiego zł. 20 — w Sekretarjacie Generalnym CKW PPS.

Dr. fil. IGNACY MYŚLICKI

PROFESOR WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ, PREZES SOCIETAS SPINOZANA POLONICA

Zmarł w Warszawie w dn. 12 lipca 1935 r. przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 lipca o godz. 4-ej p. p. z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Żytniej róg Młynarskiej.

W Zmarłym traci Nauka Polska pierwszego polskiego spinozistę europejskiej miary i wybitnego religijologa, a ruch wolnomyślicielski polski jedną z czołowych swych postaci.

Cześć Jego pamięci!

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

Wyszedł z druku nowy numer

„Głosu Kobiet"

(lipiec — sierpień)

w [illegible] i bogatej treści

Wieś w kleszczach kryzysu

WIEŚ W SZÓSTYM ROKU KRYZYSU.

Stan wsi polskiej w szóstym roku kryzysu jest niezwykle ciężki. Wieś w ten nowy rok kryzysowy wchodzi „wyniszczona, z warsztatami, domagającemi się naprawy, z ciężarem długów, których nie może nawet obsłużyć", jak się wyraża jedno z pism prowincjonalnych.

„...Nędza na wsi szerzy się w zastraszający sposób, a wślad za nią głód, gruźlica i skarlenie fizyczne i psychiczne..." — głosi uchwała, odbytego w tych dniach w Warszawie Zjazdu Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

„I. K. C." w korespondencji z powiatu Jaworowskiego (woj. Lwowskie) (a powiat to żyzny!) donosi, że „nawet te biedne, malutkie chłopskie zagonki, jakie tutejsi chłopi posiadają, są przeważnie nieobsiane. Nie było poprostu czem... Nie było też czem obsadzić ziemniaków, tej jedynej przednówkowej strawy chłopskiej biedoty..."

Wobec tej nędzy (matka, której dziecko otrzymuje dożywianie w szkole, idzie 7 km. do szkoły, [illegible] wziąć dla drugiego dziecka połowę zupy!) blednie już fakt, że [illegible] w [illegible] nie ma pieniędzy, [illegible] dachy są nieuporządkowane [illegible] zamiast szyb jest tektura lub szmaty, że wszystko: pług, brona, obora, stodoła, wymaga naprawy i t. p.

A tymczasem „Gazeta Polska" zapowiada na rok nadchodzący: „wydaje się, że nadzieja, iż uda się utrzymać dochód rolnictwa na tym samym poziomie, co w roku bieżącym, jest dosyć słuszna".

Wśród rolników utrwala się coraz bardziej świadomość, że poprawy sytuacji materjalnej wsi nie przyniesie żaden choćby najrozsądniejszy program polityki rolniczej (uwzględniający należyte popieranie chłopskiej produkcji hodowlanej), ale, że konieczna jest **całkowita zmiana polityki społeczno - gospodarczej — przebudowa ustroju rolnego, dostarczenie pracy przeludnionej wsi, likwidacja dyktatury kartelowej, jak również wyzysku pośredniczego.**

No i również — **zwolnienie wsi z nacisku fiskalnego i z ciężaru obdłużenia.**

Jak wiadomo, działalność interwencyjna na rynku zbożowym została zaniechana. Prasa prorządowa („Gazeta Polska"), uzasadniając posunięcia Rządu, zaznacza, że zamiar „oderwania się od cen światowych" przez zakupy interwencyjne jest nierealny („wyżej siebie nie skoczysz"). Z drugiej strony brak pokrycia na szeroko zakrojoną akcję interwencji, dającą efekt niewielki lub ujemny. Przez wzmożenie eksportu żyta, Polska, główny eksporter żyta, przyczynia się do obniżenia cen światowych, co musi się odbić na krajowych, które chce się podnieść...

Błędne koło. Jednak w Polsce, co niejednokrotnie podkreślaliśmy, **nadmiar produktów rolnych jest wynikiem niedojadania ludności.**

Polska należy do tych niewielu krajów, w których można liczyć jeszcze **na wzmożenie masowe zbytu produktów żywnościowych.** Prof. Z. Ludkiewicz pisał w „Kurjerze Porannym":

„**Tylko w warunkach takich, jakie dzisiaj mamy w Polsce, w Rosji Sowieckiej lub w Chinach**, ol[illegible] niezmiernie ilości [illegible] [illegible]..."

WIDOKI NA JESIEŃ.

Widoki na jesień są b. [illegible] Przewiduje się znaczny spadek cen zbożowych. Przewiduje się [illegible] nieopanowaną podaż zboża, jak w roku poprzednim, ze względu na płatność długów i podatków. Wobec zaniechania interwencji zbożowej — przewiduje się jeszcze gwałtowniejszy spadek cen, jakkolwiek efekt interwencji byłby przejściowy (i jakkolwiek o zajęciu się skupem zboża chłopskie[illegible] nie chciano nawet słyszeć)

Popieranie produkcji hodowlanej i eksportu produktów tej hodowli? Rzecz to wskazana, ale zapomnieć musimy wraz z „**Zielonym Sztandarem**":

„— — kto i po ile korzystał dotychczas z dopłat, z premji wywozowych za bydło, trzodę i przetwory mięsne, zwłaszcza bekony? Czy chłopi — rolnicy, czy tylko Związek Bekonowy w Warszawie, a głównie pośrednicy i handlarskie przetwórnie mięsne..."

Chłop — jak podaje „Warsz. Dziennik Narodowy" — przyciśnięty podatkami, sprzedaje krowę za 30—80 zł., cielę — za 3—5 zł. A ile ludność w mieście płaci za [illegible]

Interesy spożywcy miejskiego i rolnika, są ze sobą zbieżne. I jeden i drugi domaga się zlikwidowania spekulantów i domknięci[illegible] nożyc cen.

WALKA KLASOWA NA WSI.

Dobrze się stało, że właśnie pismo sanacyjne „Kurjer Poranny" zerwało maskę z obłudnego solidaryzmu i stwierdziło kształtujące się coraz bardziej [illegible] **między ideologją chłopskiej wsi i ziemiańskiego dworu.**

Słusznie napiętnowano obłudę pięknych słów o solidaryzmie pod któremi „**kryje się często (czy nie zawsze? — przyp. red. „Robotnika") interes sytych i możnych tego świata**".

„Kurjer" stwierdza kształtowanie się kierunku drobno-rolniczego, zmierzającego do usunięcia panującej niesprawiedliwości, którego **podstawą jest demokracja i wiara w postęp.**

Obrońcy obecnego stanu rzeczy chcą wmówić w chłopów, że interesy ich są identyczne z interesami ziemian (zasiadujących często w zarządach spółek przemysłowych, banków i t. p.)! W myśl tej kłamliwej zasady chce się „zglajchszaltować" organizacje rol[illegible]

Należy dodać tylko, że masy chłopskie zdają sobie również [illegible] raz więcej sprawę z tego, że [illegible]ka, jaka przed nimi stoi, musi być zarazem walką o swobody polityczne, bez których niesposób realizować dążeń gospodarczych.

(W—K.)

MAŁY FELJETON

Kongres błękitno krwisty

W Niemczech istnieje [illegible] tego ministerjum stoi utykający pan Gobbels, propaganda niemiecka nie kuleje i wszystko tam się robi, aby system rządów spopularyzować i podnieść w świecie prestige Trzeciej [illegible]

U nas w Polsce niema ministerjum propagandy, ale z pewnością istnieje urząd czy instytucja, która ma robić propagandę w kraju i zagranicą, ale instytucja ta jest zakonspirowana i [illegible] nie wie, kto jest tą szarą eminencją, która kieruje tą instytucją i [illegible] robotą propagandystyczną.

Bez względu na to jednak, [illegible] kieruje naszą propagandą, trze[illegible] powiedzieć [illegible] wyzyskuje należycie wszy[illegible]

[illegible] np. zjazd magnaterji [illegible]skiej w Budapeszcie. Po strachu, jaki obleciał Europę w 1918 rok[illegible] [illegible] i bała się [illegible] pokazać, [illegible] tylko lud, że [illegible] ziemia dla ludu, [illegible] prawa dla ludu i arystokracji mogło się wydawać, że [illegible]

[illegible] minęło zaledwie kilka lat i rządy przekonały się, [illegible] nie jest tak straszny, jak go malowano i że bez zapłaty [illegible] obietnic w postaci obdzielenia [illegible] prawami, będzie posłusznie wykonywał co mu każą, a nawet da się zarzynać dla pewnych spraw, jeśli w niego wmówią tylko, że są to „święte" sprawy.

„Ludowata" epoka skończyła się i magnaterja powyłaziła [illegible] Gdzie była wyjątkowo tchórzliwa, [illegible] ją siłą za uszy wyciągano na światło dzienne, gdzie powoli przychodziła do siebie... albo do tych, co ją za uszy wyciągnęli.

A potem pomyślała o zorganizowaniu się i zjechała się w Budapeszcie. Zjechali się więc książęta, hrabiowie, wicehrabiowie, markizowie, rody królewiąt, błękitna krew, dobrze urodzeni, umitrowani i ukoronowani siedmio i dziewięciopałko[illegible] rej człowiek zaczyna się dopiero od [illegible]

Zjazd odbył się w pałacu jednego z magnatów węgierskich. Wygłoszono kilka referatów, z których wielu z obecnych przygłuchych i przytępionych na umyśle ramolów ze zdumieniem dowiedziało [illegible] w ciągu kilkunastu lat wypiękniał, uszlachetniał i zmienił się nie do poznania i do tego stopnia, że zupełnie poważnie mówi się o restauracji tronów w Austrji, na Węgrzech i w Grecji. Ramole słuchali, oczy ze zdumienia przecierali i co chwila po sali przechodził szmer podziwu: „Pchoszę, pchoszę!"

Polską magnaterję reprezentował sam książę pan Sanguszko [illegible], który zreferował sytuację magnaterji w Polsce, naogół pomyślniejszą, aniżeli w innych krajach europejskich, a to dlatego, że lud polski [illegible] naogół bardzo, bardzo, ale to bardzo poczciwy.

Podczas bankietu opowiadano [illegible] bardzo wiele szczegółów, dowodzących poczciwości tego ludu i jaśnie panowie raczyli serdecznie się uśmiać, margrabia zaś Jose Colorado y Ma[illegible] Porampaś aż się trząsł od [illegible] i wciąż powtarzał: „To są mochowe chłopaki ci wasi ex-chewolucjoniści".

Ten tryumf Polski na zjeździe w Budapeszcie nie został przez propagandę naszą należycie wyzyskany.

ULTIMUS.

ARTRETYK

[illegible] inwalidą

[illegible] artretyczne [illegible] jako [illegible] moczowym, oraz powstałe [illegible] stany zapalne powodują [illegible] zdolności do pracy, a [illegible]

[illegible] Magistra Wolskiego „REUMOSA" zawierające niezmiernie rzadką [illegible] chińską Schin-Schen usuwają [illegible] moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co [illegible] racjonalne leczenie przy cierpien[illegible] artretycznych i bólach ischiasu.

Złoty znak ochr. „REUMOSA" do nabycia w aptekach i drogerjach i składach [illegible]

[illegible] Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości miejskich na rok 1935 płatna jest w całości do dnia 31 sierpnia r. b. włącznie. Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym przystąpienie natychmiast do obliczenia kwot daniny. Przy rocznym przychodzie, wzgl. wartości czynszowej od 1 do 2 tys. zł. stawka daniny wynosi o 4%, przy rocznym przychodzie, wzgl. wartości czynszowej ponad 2 tys. zł. — 0,6%. Nakazy zapłaty mają być rozesłane płatnikom w takim terminie, aby bezzględnie do dnia 16.VIII zostały doręczone. (PRESS).

Z sali sądowej stolicy

„Tajemnica służbowa"

Wkrótce po raz ósmy będzie rozpatrywana przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie sprawa Szymona Kalisza, oskarżonego o wymordowanie rodziny Krogulów.

Kalisza aresztowano na skutek zameldowania jednego konfidenta policji. Jedyna z wymordowanej rodziny pozostała przy życiu, córka Krogulów przy konfrontacji, [illegible]poznała Kalisza jako sprawcę zbrodni.

Rozpoczął się od 1932 r. proces, dotychczas niezakończony. Kalisza skazano na karę śmierci, a [illegible]dzie Apelacyjnym karę tę zamieniono na karę dożywotniego więzienia.

Obrona kwestjonuje zeznania córki Krogulów, która konfrontowano z bandytą wkrótce po napadzie, gdy ciężko ranna leżała w szpitalu, stąd zeznania te nie [illegible] na wiarę.

Wobec powyższego prokurator **domagał się od władz ujawnienia nazwiska konfidenta, celem zbadania go przez sąd. Inspektor policji, a następnie wojewoda odmówili jednak ujawnienia konfidenta. Wtedy sąd zażądał od Ministerjum ujawnienia nazwiska konfidenta. Ministerjum jednak również odmówiło ujawnienia.**

Za bicie dzieci w szkole

Kierowniczkę szkoły koedukacyjnej w Radomiu, Marję Kowalską, oskarżyli rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły o bicie dzieci.

Sąd grodzki uznając winę Kowalskiej za udowodnioną, skazał „nauczycielkę" na 8 miesięcy więzienia.

W drugiej instancji wyrok zatwierdzono.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Kowalskiej oddalił.

Premja dla czytelników „ROBOTNIKA"

Redakcja „Robotnika", pragnąc uprzystępnić czytelnikom naszego pisma tłumaczenie polskie świetnego dzieła znakomitego pisarza angielskiego

Herberta G. Wells'a

p. t

„Historja świata"

zawarła umowę z Księgarnią Robotniczą (Warszawa, ul. Czerw. Krzyża 20), w myśl której to umowy każdy okaziciel załączonego kuponu, może zakupić w Księgarni czwarty tom wyżej wspomnianego dzieła, za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast zł. 10.—).

Całość dzieła stanowić będzie **SZEŚĆ TOMÓW. W Ameryce rozeszło się zgóry 1.000.000 egzemplarzy, w Anglji — wiele setek tysięcy, oprócz licznych tysięcy przekładów na wszystkie języki europejskie. Przekład polski redaguje WITOLD HULEWICZ.**

KUPON.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Czerw. Krzyża 20, tom **IV HISTORJI ŚWIATA** Herberta G. Wellsa za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast ceny rynkowej zł. 10.—).

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA" B. NIEMOJEWSKIEGO

[illegible]

Przegląd prasy

WYBIERANIE CZY GŁOSOWANIE.

„Warszawski Dziennik Narodowy", pisząc o nowej ordynacji wyborczej, zaznacza, że

„Pozorem tylko jest twierdzenie, że nowa ordynacja usuwa od wyborów tylko partje, prawdą natomiast jest to, że usuwa ogół obywateli i oddaje mandaty zgóry tylko tym osobom, które będą wyznaczone przez stronnictwo rządzące. Nie jest tedy zgodne z rzeczywistością, jeśli się mówi, że „stronnictwa" postanowiły nie brać udziału w wyborach. Nie miały potrzeby nic postanawiać, bo nowa ordynacja robi udział w wyborach zgoła iluzorycznym. Mogą wszyscy głosować, lecz nie mają możności wybierać, bo znajdą się wobec kandydatów wyznaczonych przez stronnictwo rządowe, a doprawdy jest rzeczą zgoła obojętną, czy będzie wybrany Sanator X, czy Sanator Y.

Jeśli tedy do urn wyborczych pójdą tylko zwolennicy stronnictwa rządzącego, to przywódcy tego stronnictwa mogą mieć [illegible] tylko do siebie samych, dali bowiem Polsce ordynację wyborczą, która daje obywatelom E tylko prawo głosowania, pozbawia ich natomiast prawa wybierania".

„Warszawski Dziennik Narodowy" myli się sądząc, że przywódcy BB. „mogą mieć pretensję tylko do siebie samych". To nie jest [illegible] gatunek ludzi, któryby mógł [illegible] do siebie pretensję. Do społeczeństwa, do narodu, do Pana Boga — owszem. Tylko nie do siebie. Należy bowiem sobie raz powiedzieć, że BB to nie jest tylko grupa ludzi dążących do utrzymania władzy w swem ręku. BB. to jest także mentalność.

Pozatem BB. będzie chciał, żeby zwycięstwo wyborcze nie było połowiczne. Nie zadowoli on się 25 czy 30 proc. głosujących. Chciałby, żeby cały naród wypowiedział się za jego kandydatami, a mając do dyspozycji policję może nawet pokazać to, że 100 proc. uprawnionych do głosowania będzie głosowało.

Inna rzecz, że będziemy mieli widowisko godne bogów.

UPRASZCZANIE SĄDU.

W „Polonji" znajdujemy odpowiedź na przemówienie p. premjera Sławka, który cały okres przedmajowy określił jako walkę o teki ministerjalne, posady, koncesje

„Polonja" na to odpowiada:

„Mniejsza już o to, że takie sprowadzanie całego okresu, w którym ustalano granice państwa, zawarto sojusze, powołano do życia wojsko, stworzono ustrój, przeprowadzono zjednoczenie ziem z trzech zaborów, zbudowano skarb, do jakiegoś dogadzania sobie przez wszystkich — jest pożałowania godnem upraszczaniem sądu o początkach odrodzenia państwowego

[illegible]

[illegible] sterjalnych? Co się dzieje z posadami? czy niema zabiegów skutecznych o korzyści osobiste przy żło[illegible]"

Cała złość jest o to, że ci niedoceniani genjusze przez 7 i pół roku stali na uboczu i nikt nie poprosił ich, by wzięli rządy w swe ręce. Gdyby nie to, to i ustawę scaleniową i Fundusz Drogowy i ordynację wyborczą mielibyśmy już od 1919 roku i Polska byłaby dzisiaj jakiemś nad — mocarstwem.

LIKWIDACJA PARTYJ.

Odpowiadając na artykuł p. Ign. Matuszewskiego o likwidacji partyj, „Głos Narodu" pisze co następuje:

„Wskazując na długą historję partyj wskazał temsamem p. min. Matuszewski na trudność zlikwidowania ich w dobie obecnej. Wyraził w ten sposób — może mimowoli — wątpliwość, którą z nim podziela, sądzimy olbrzymia większość dojrzałego politycznie społeczeństwa.

Tyle było na nie zamachów w ciągu wieków, tyle razy zapowiadano im koniec, — a one istnieją i — mamy przekonanie — istnieć [illegible]

Argumentem [illegible] wskazanie na Rosję sowiecką, na Niemcy hitlerowskie i na Włochy. W krajach tych „wytępione" partje bez śladu.

Przedwcześnie jednak byłoby dziś twierdzić, że to, co się w tych krajach stało, ma znamiona stałości. W każdym z tych krajów, w każdym bez wyjątku, od czasu do czasu drżą posady — drżą od bun[illegible] [illegible] tarmencu zywiołów które mają inne poglądy na ustrój państwa i na jego funkcje, niż ludzie u steru. Spokój i porządek w nich utrzymuje się tylko za cenę skrępowania obywatela do ostateczności. A nie trzeba być wcale fantastą, gdy się twierdzi, że osłabienie nacisku rządzących w tych państwach spowoduje co najmniej zamieszki przewrót, jeśli nie wojnę domową".

Dziennik krakowski dochodzi w swych rozumowaniach do tego samego wniosku, do którego myśmy doszli w naszych wczorajszych dowodzeniach.

x. y. z.

Budowa wielkiego falochronu w Gdyni

Z Gdyni donoszą agencji PRESS: W porcie gdyńskim postanowiono została budowa wielkiego falochronu od strony zatoki Falochron wybudowany będzie na całej długości wszystkich basenów, co umożliwi przechodzenie statków z jednego basenu do drugiego bez wychodzenia z portu.

W związku z decyzją budowy nowego falochronu ulegnie rozbiórce część wschodnia mola węglowego oraz usunięte będą falochrony boczne przy molach węglowem i rybackiem.

Po krachu waluty gdańskiej

Załamanie się całej gospodarki w Gdańsku podniosło w społeczeństwie gdańskim ducha oporu. Partje opozycyjne zbierają podpisy pod żądanie plebiscytu, który ma się wypowiedzieć za rozwiązaniem Volkstagu i nowemi wyborami. Spodziewają się, że wymagane 23.000 podpisów z łatwością w krótkim czasie się zbierze.

Hitlerowcy gdańscy usiłują aktami teroru odpowiadać na budzący się opór społeczeństwa. Pisaliśmy już o aresztowaniu licznych urzędników gdańskich. Byli to urzędnicy, należący do Związku Nacjonalistycznych Urzędników. Oskarża ich się o zdradę główną. Tak to już wszędzie jest pod rządami faszystowskimi, że kto nie należy do faszystowskiej „tejrajny", ten jest antypaństwowcem. Partje opozycyjne zwróciły się ze skargą na te aresztowania do wysokiego komisarza Ligi Narodów i pod jego naciskiem aresztowanych urzędników zwolniono.

Pojawienie się po 3-miesięcznem zawieszeniu organu socjalistów gdańskich „Danziger Volkstimme" zostało powitane przez klasę robotniczą z wielką radością. Zawieszenie tego dziennika miało na celu złamanie pisma, tymczasem pisma hitlerowcy nie złamali, a przeciwnie wychodzi ono obecnie w powiększonej objętości i nabrało mocniejszego tonu.

Eksperyment hitlerowski na [illegible] tym terenie Gdańska załamuje się wcześniej, niż tego spodziewać się można było. Na znacznie większym terenie Niemiec załamie się później, się też i krach będzie tysiąckroć groźniejszy.

Stan pogody w Polsce

Stan pogody w Polsce wczoraj godz. 7-ej rano w znacznej części Polski był słoneczny i dość ciepły. Jedynie na wschodzie utrzymywało się miejscami zachmurzenie duże, a na Czarnohorze padał deszcz. Temperatura o godz 7-ej wynosiła: od 12 w Wilnie[illegible] na Polesiu i Wołyniu do [illegible] na zachodzie. W uzdrowiskach górskich notowano [illegible] w Wiśle i Truskawcu, 15 w Iwoniczu, 14 w Zakopanem Krynicy, 10 w Siankach i Worochcie, 13 na Hali Chochołowskiej i 9 stopni przy Morskiem Oku. Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej notowano w Suwalskiem, na Mazowszu, w Lubelskiem i w znacznej części Małopolski, obfitsze wystąpiły w Zagłębiu Naftowem i w Beskidzie Huculskim.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiaj: pogoda słoneczna i bardzo ciepła, we wschodnich dzielnicach skłonność do burz. Słabe wiatry północnowschodnie i wschodnie. (PAT)

Co się dzieje w Jugosławji?

Ostatnie wydarzenia w Jugosławji wstrząsnęły głęboko opinią całego świata, wywołując niepokój wśród tych wszystkich, którzy trwali w przekonaniu, że zwycięski pochód faszyzmu trwa dotychczas i że zasady wolności politycznej zostały pogrzebane w krajach europejskich na długie dziesięciolecia. Teorja rządów autorytatywnych, do jakich rzekomo tęskni ludzkość, znękana kryzysem gospodarczym, rozsypuje się w gruzy. Napróżno z trybuny sejmowej wodzowie „sanacji" usiłują w taki sam sposób interpretować wydarzenia jugosłowiańskie, jak „interpretowali" przez lat tyle obowiązującą Konstytucję. Fakty mówią same za siebie.

Aby zrozumieć ich znaczenie trzeba sięgnąć pamięcią wstecz i przypomnieć sobie tę chwilę, gdy król Aleksander (*) za namową kliki wojskowej dnia 6 stycznia 1929 roku zawiesił konstytucję, zawiesił prawa obywatelskie i rozwiązał „Skupczynę", t. j. parlament, z zamiarem niezwoływania jej więcej. Aby wpoić w ludność przekonanie że parlamentu więcej nie będzie, piękny gmach „Skupczyny" w Belgradzie przeznaczono na cele filantropijno-społeczne. Równocześnie zawieszono działalność wszystkich ciał samorządowych. Jugosławja stała się krajem niezamaskowanego absolutyzmu, a obywateli tego państwa sprowadzono do roli posłusznych poddanych, jak wówczas, gdy znajdowali się pod jarzmem tureckiego sułtana.

Na postanowienie króla wpłynął nietyle układ stosunków politycznych w społeczeństwie serbskiem, które było rozbite na wiele stronnictw, co utrudniało utw[illegible] nie większości parlamentarnej, ile sprawy narodowościowe. Przed wojną światową poprzednicy króla Aleksandra mieli do czyn[illegible] z jednym tylko narodem serbskim, który nieraz zżymał się na swych monarchów z powodu lekceważenia przez nich ustaw konstytucyjnych, widział jednak w nich przedstawicieli największych rodów, zasłużonych w bojach z Turkami o niepodległość. Teraz położenie się zmieniło. Trzy narody południowo - słowiańskie, a mianowicie Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy, po rozgromie wielkiej monarchji austro - węgierskiej, połączyły się dobrowolnie w jedno państwo, zwane popularnie Jugosławją, a urzędowo królestwo SHS. (t. j. Serbów, Chorwatów i Słoweńców). Chorwaci, podlegli dotychczas Węgrom zresztą na zasadzie szerokiej autonomji swego kraju, której wyrazem między innemi był własny sejm. Słoweńcy, podlegli Austrji, Serbowie, zamieszkali w tej części Serbji, kt[illegible] przed wojną od roku 1830 stanowiła niepodległe państwo rozszerzając się następnie w latach 1878 i 1913, i ci Serbowie, którzy dopiero po wojnie połączyli się [illegible] swą ojczyzną (jak np. Serbowie bośniacy, Serbowie z Wojewodi[illegible] lub Czarnogórza) — wszyscy [illegible] na mocy powojennych traktatów stali się równouprawnionymi obywatelami jednego wielkiego państwa i nazwa S. H. S. i demokratyczna konstytucja, uchwalona 28 czerwca 1921 roku, świadczyły o tem, że nowe państwo nie jest dawną rozszerzoną Serbją, lecz konglomeratem trzech narodów (Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy), które dobrowolnie połączyły się ze sobą.

Z takim stanem rzeczy nie mogli się pogodzić ani serbscy wojskowi, ani serbscy urzędnicy, przywykli od wielu lat do rządzenia w Belgradzie. Monarcha chociaż w teorji uważał wszystkie narody, podległe jego berłu za równouprawnione, czemu między innemi dał wyraz nadając jednemu z synów historyczne imię chorwackie Tomisława, był jednak Serbem i chętnie otaczał się Serbami, zwłaszcza w armji. Wprawdzie rządy, ze względu na układ stosunków parlamentarnych, tworzono czasem na podstawie koalicyjnej, mianując ministrami Chorwatów i Słoweńców, panowało jednak zdanie, że awans w urzędzie, a zwłaszcza w armji, jest dostępniejszy dla Serba, niż dla członka innej narodowości, co wywoływało wielkie rozżalenie, zwłaszcza wśród Chorwatów, którzy uważali się za wyżej stojących pod względem kulturalnym od Serbów i często narzekali na swe upośledzenie.

Po kilku latach smutnych doświadczeń Chorwaci przeszli do bezwzględnej opozycji, a nawet ujawniać się poczęły wśród nich prądy separatystyczne, których głównym wyrazicielem był Stefan Radicz, przywódca najsilniejszego stronnictwa chorwackiego, mąż stanu, który jeszcze przed wojną odgrywał w działalności politycznej swego narodu wielką rolę. Lata 1920 — 1928 — to dzieje antagonizmu serbsko - chorwackiego, wciąż wzrastającego. Radicz już w sierpniu 1920 roku zostaje skazany na 2½ lat więzienia. W 1924 roku zostaje ponownie uwięziony, a jego partja rozwiązana. W 1925 roku wypuszczony z więzienia po złożeniu deklaracji lojalności, zostaje mianowany ministrem oświaty. Wybory w 1927 roku, przeprowadzone przez administracje w atmosferze teroru, dają większość centralistom serbskim. W 1928 roku dochodzi do krwawych starć w „Skupczynie". Bratanek Stefana Radicza, Paweł Radicz, zostaje na posiedzeniu zabity przez sfanatyzowanego posła centralistę, a sam Stefan Radicz, ciężko ranny, umiera w 6 tygodni później. 1 grudnia tegoż roku, w dziesiątą rocznicę utworzenia królestwa S.H.S., w Zagrzebiu zorganizowano wielką demonstrację antyserbską, wywieszając chorwacką chorągiew, okrytą żałobą i wznosząc okrzyki: „Precz z Belgradem! Niech żyje niepodległa Chorwacja"! W tym samym mniej więcej czasie na konferencji opozycji chorwackiej w Zagrzebiu zapadła rezolucja, orzekająca, że naród chorwacki zrzekł się odrębności państwowej na rzecz zjednoczonego królestwa SHS., lecz nie na rzecz Serbji, protestującą przeciwko nieuzasadnionemu uprzywilejowaniu serbskiej narodowości. Zamach stanu z dnia 6 stycznia 1929 roku był bezpośrednią odpowiedzią na demonstracje chorwackie. Rozwiązanie stronnictw, opartych na zasadach narodowościowych, dokonane w kilka dni po zamachu stanu, oznaczało, że hegemonja Serbów jeszcze się wzmoże pod absolutystycznym rządem, opierającym się wyłącznie na Serbach. Po zunifikowaniu szkolnictwa i innych instytucyj, mających znaczenie ogólno - państwowe, nastały rządy dyktatorsko - wojskowe, sprawowane przez generała Żiwkowicza, przy udziale osobistym króla Aleksandra, obdarzonego wielką energją.

Rządy te nie przetrwały długo. Już w 1931 roku pod wpływem trudności natury politycznej i gospodarczej dokonano pierwszego odwrotu z zajętych pozycyj. Król zmusił Żiwkowicza do przyjęcia w skład gabinetu ministrów Iskicza i Stojanowicza, których wtajemniczył w swe plany, a w parę miesięcy później ogłoszono, że okres dyktatury został zakończony i że nastąpi reorganizacja ustroju państwowego w duchu konstytucyjnym. Nowa konstytucja w niczem wprawdzie nie przypominała dawnej, demokratycznej i liberalnej, gdyż wprowadzała nieznaną dawniej izbę wyższą, złożoną z nominatów królewskich, ustanawiała wybory jawne do Skupczyny i stwarzała przywilej dla większych stronnictw, przyznając im [illegible] mandatów, o ile uzyskają absolutną większość. Konstytucja ta nie zadowoliła szerokich kół społeczeństwa, które uważały nową konstytucję, oktrojowaną przez króla, za komedję, odegraną dla zagranicy, zwłaszcza zaś nie zadowoliło Chorwatów i Słoweńców, wobec których kurs polityki pozostał niezmieniony.

Przywódca Słoweńców, były prezes ministrów, ksiądz Koroszec, wkrótce po zamachu stanu znalazł się na przymusowem wygnaniu na jednej z wysp dalmatyńskich, przywódców chorwackich, a w tej liczbie Maczka, następcy Radicza, wtrącono do więzienia i skazano na długoletnie więzienie za zdradę stanu, chociaż Maczek tłumaczył się przed sądem, że stawał w obronie podeptanej konstytucji.

Żiwkowicz w 1932 roku ustąpił miejsca Marinkowiczowi, sam obejmując stanowisko szefa gwardji królewskiej, a miejsce Marinkowicza zajął wkrótce Soskicz, a wreszcie, od stycznia 1934 roku, Uzunowicz. Soskicz przed ustąpieniem zapowiedział reformę prawa wyborczego, zgodnie z żądaniemi opinji publicznej, lecz Uzunowicz nie spełnił tego postulatu. W połowie 1934 roku Uzunowicz zniechęcony wzrastającą wciąż opozycją chorwacką, znowu zamierzał wrócić do kursu nieprzejednanej polityki. Wypadki jednak potoczyły się innym torem.

Po śmierci tragicznej króla Aleksandra I w Marsylji w październiku 1934 roku zwierzchnia władza w Jugosławji dostała się w ręce rady regencyjnej, złożonej z trzech osób. Na czele rady regencyjnej stanął ks. Paweł Karadżordżewicz, krewny królewski. Książę Paweł uchodził oddawna za zwolennika liberalnej polityki. to też nie stawiał przeszkód wzmagającym się dążeniom do pojednania i oparcia polityki rządu na społeczeństwie.

Już w grudniu 1934 roku znienawidzony Uzunowicz podał się do dymisji, a rządy powierzono bardziej kompromisowemu Jewticzowi, który przyjął w skład rządu kilku ministrów, usuniętych na bok w okresie dyktatury, jak Popowicz i Stojadinowicz, oraz paru Chorwatów, Słoweńców i muzułmanów bośniackich, nie reprezentujących jednak większych stronnictw, po dawnemu pozostających na stanowisku bezwzględnie opozycyjnem.

Jewticz nie reprezentował już, jak jego poprzednicy, tak zwanego Jugosłowiańskiego Stronnictwa Narodowego, z którem opozycja nie mogłaby się pojednać. Zarządził on wybory do Skupczyny, które się odbyły w dniu 5 maja r. b. (poprzednio odbyły się jedynie wybory do rad gminnych, które wobec wielkiego teroru administracji, przyniosły 90% mandatów stronnictwu rządowemu). Przy nowych wyborach szereg list opozycyjnych, a w tej liczbie listę socjalistyczną, unieważniono (również unieważniono listę demokratyczną byłego premjera Dawidowicza). Pomimo silnego nacisku administracji, lista chorwacka Maczka otrzymała 1,076,345 głosów przeciw 7,746,982 głosom, oddanym na listę rządową Jewticza (dwie inne listy serbskie dopuszczone do aktu wyborczego, otrzymały razem około 60,000 głosów). Był to, jeśli się zważy warunki, w jakich odbywało się głosowanie — niesłychany sukces opozycji chorwackiej, przez tyle lat systematycznie prześladowanej. Jednak w myśl wciąż obowiązującej ordynacji wyborczej, przywilejującej większe stronnictwa, partji Jewticza przyznano 303 mandaty, a opozycji — tylko 65. Opozycja postanowiła nie skorzystać z przyznanych jej mandatów i nie brać udziału w pracach Skupczyny, której skład nie odpowiadał politycznemu stosunkowi sił w społeczeństwie, nie mówiąc już o nadużyciach wyborczych.

Gabinet Jewticza nie był w stanie kontynuować polityki Uzunowicza, gdyż czterech ministrów w połowie czerwca r. b. wystąpiło z jego składu, oświadczając się, wbrew Jewticzowi, za polityką ustępstw wobec społeczeństwa. Gabinet ustąpił, a regencja 24 czerwca powierzyła rządy ministrowi - secesjoniście Stojadinowiczowi. Ten ostatni zainicjował nowy kurs, zapraszając do gabinetu przywódcę Słoweńców, niedawnego banitę, ks. Koroszca, oraz przywódcę muzułmanów, Spaho. Jedynie Chorwaci zachowali nadal rezerwę, delegując do gabinetu zamiast Maczka mniej zaangażowanego Auera. Jewticz nie wszedł w skład Rządu i przeszedł do opozycji, ministrem wojny został natomiast gen. Żiwkowicz, który, nauczony doświadczeniem lat ostatnich, zmienił poglądy i oświadczył się za pojednaniem ze zwycięską opozycją.

Pomimo zmiany gabinetu Chorwaci nie zmienili opozycyjnego stanowiska, domagając się przez usta Maczka, rozwiązania izby i przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów, opartych na tajnem głosowaniu, jak również ogłoszenie amnestji politycznej. Jak widać z ostatnich doniesień, rząd Stojadinowicza postanowił spełnić żądanie opozycji. Skupczyna zostanie w najbliższym czasie rozwiązana, a projektowana amnestja obejmie wszystkie stronnictwa, oprócz terorystycznej grupy Pawelicza (podejrzanej o zamordowanie króla Aleksandra)

Wydarzenia jugosłowiańskie oznaczają zwycięstwo zasad demokratyczno - parlamentarnych nad starym absolutyzmem, przybierającym modny płaszcz faszyzmu. Świadczą one, że niepodobna we współczesnych warunkach długo utrzymać się rządom, opierającym się na bagnecie, a nie na sile moralnej. Ustroje faszystowsko - dyktatorskie runą wkrótce tak bezsławnie, jak bezsławnym był koniec absolutyzmu, czerpiącego siłę z ciemnoty mas. Przyszłość należy do szermierzy wolności.

JAN KRZESŁAWSKI.

*) Jako władca Serbji, król ten [illegible] Aleksandra II, gdyż przed nim panował w Belgradzie król Aleksander I Obrenowicz, który doszedł do władzy w drodze zamachu stanu, aresztując Radę Regencyjną, a w roku 1903 z[illegible] przez klikę oficerską, działającą w interesie rodu Karadżordżewiczów. Miano Aleksandra I przybrał król, już jako władca Jugosławji.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. L. FAJGENBLAT
choroby kobiece i akuszerja
LESZNO [illegible], tel. 11-[illegible] przyjmuje 3-8 w.

Dr. H. FRIEDLAND Akuszerja
choroby kobiece Nowolipie 16
Warszawa,
Tel. 11-65-35 przyjmuje 5—7

Dr. med. R. SCHARFSPITZ
Chor. KOBIECE I AKUSZERJA
Wspólna 3A Tel. 901-44 i Lecznica ul. Czerniakowska 213

Dr. J. Szerman
Akuszerja i chor. kobiece
Elektoralna 11, tel. 636-68. przyjm. 5—7 pp

Dr. med. M. SZMALCMAN
z Otwocka
CHOROBY WEWNĘTRZNE
przeniósł się do Warszawy
UL. LESZNO 34, TEL. 11.33-60

Dr. Z. Fajncyn, Leszno 36
w niedzielę do 2-ej
Weneryczne, płciowe, skórny
i w lecznicy Hoża 7

LECZNICA wyłącznie dla
REUMATYKÓW
I ARTRETYKÓW
Czynna od 10-1 i 4-8 WIERZBOWA 11

Michał Bobrzyński

Zmarły niedawno Michał Bobrzyński był wybitną indywidualnością zarówno w dziedzinie politycznej, jak i naukowej. Na obu tych dziedzinach bowiem wycisnął on silnie swe piętno. Jako historyk, był Bobrzyński czołową postacią szkoły t. zw. krakowskiej. Jako mąż stanu, był twórcą i autorem koncepcji politycznej, która w pewnym, nie tak znowu dawnym okresie naszych dziejów odegrała ważną rolę. Bobrzyński przez cały ciąg swego życia był naszym przeciwnikiem politycznym, reprezentował światopogląd krańcowo nam przeciwny, był zawsze sztandarem zwisającym po drugiej stronie barykady, ale zaprzeczyć nam nie wolno, że był to działacz i uczony na wielką miarę, że była to zawsze bardzo określona i wyraźna sylwetka ideowa i polityczna, że był to człowiek, który w życiu politycznem dobrze wiedział, czego chce i świadomie i konsekwetnie realizował swoje koncepcje. Zarówno jako uczony, jak i jako polityk, Bobrzyński to jest wyraźny program, wyraźny kierunek.

Bobrzyński historyk poświęca swe życie i swą pracę uzasadnieniu jasno określonej koncepcji naukowej. Jego znaczenie w nauce polskiej polega nie na ilościowem rozszerzaniu wiedzy, nie na wniesieniu nowego materjału, nie na wyświetleniu pewnych faktów i zjawisk, ale na konsekwentnem i zdecydowanem budowaniu pewnej tezy, na tworzeniu metody patrzenia na dzieje Polski, na kształtowaniu światopoglądu historycznego. Był to w całem tego słowa znaczeniu historyk syntetyk. Pragnie stworzyć kierunek myślenia historycznego. Był dzieckiem epoki pozytywizmu i przeciwstawiał się wyraźnie powstańczemu romantyzmowi. Tezy jego i reprezentowanej przez niego szkoły stańczyków krakowskich były następujące: Punktem wyjścia pracy historyka musi być odrzucenie wszystkich podnoszących ducha legend i danie narodowi jasnej, niczem nie zasłoniętej prawdy, choćby ta prawda była najsmutniejszą. W dążeniu do tej prawdy dochodzi do wniosku, że przyczyna katastrofy dziejowej, którą Polska przeżyła, był nie zbieg wypadków historycznych i nie jakaś specjalna zbrodniczość naszych zaborców, ale wady ustroju, które osłabiły organizm państwowy do tego stopnia, że nie mógł on oprzeć się nawale dziejowej i został rozszarpany. Główną przyczynę widzi Bobrzyński w niedomaganiach ustroju politycznego, w braku silnej władzy, w anarchji wewnętrznej. Z tych też wyciągał Bobrzyński nieubłagane wnioski. Wniosek na przyszłość: dążenie do silnej, dobrze uporządkowanej władzy. Wniosek na dziś: lojalne współżycie z zaborcami, którzy w świetle jego badań naukowych nie zawinili upadku Polski, i praca organiczna.

Uzasadnieniu swych tez poświęcił Bobrzyński całe swe naukowe życie. Tezy te zostały potem bardzo silnie przez naukę podważone. W obaleniu ich odegrał główną rolę Balzer, który na podstawie sumiennych studjów historyczno-ustrojowych starał się udowodnić, że ustrój dawnej Polski był typowym ustrojem polityczno-społecznym ówczesnego świata, że nie był ani specjalnie lepszym, ani specjalnie gorszym od ustroju innych państw, że odpowiadał pewnej fazie rozwoju historycznego. Główny błąd szkoły krakowskiej polegał — naszem zdaniem — na przecenianiu momentów politycznych, na niedocenianiu momentów społeczno-ustrojowych. Przecież w tym samym okresie, kiedy Polska upadła, Francja, mimo nieuniknionej anarchji rewolucyjnej, mimo politycznego rozdarcia wewnętrznego, umiała stawić zwycięski opór całej niemal Europie, całemu szeregowi państw, wyposażonych w silną, absolutną władzę właśnie dlatego, że potrafiła przez reformę ustroju społecznego oddać los kraju w ręce miljonowych mas ludowych. Słabość Polski wypływała w pierwszym rzędzie nie z takiej czy innej formy rządów politycznych, ale z faktu, że 90% ludności stało poza życiem państwa. Najsłabszym więc punktem szkoły Bobrzyńskiego był kult silnej władzy, jako wszechwładnego środka na wszystkie bolaczki. Nie można być jednak niesprawiedliwym i należy stwierdzić, że dążenie do zdobycia istotnej prawdy historycznej, że zerwanie z metodą legend pedagogicznych dla podniesienia ducha i że skierowanie uwagi na wewnętrzne przyczyny słabości polskiej, pozostaną zasługą tej szkoły, mimo fałszywych wniosków, do których doszła.

W życiu politycznem Bobrzyńskiego odgrywa główną rolę okres, kiedy był namiestnikiem Galicji. Jako wódz stronnictwa szlachecko - konserwatywnego, reprezentował on zachowawcze idee, zdążające do utrwalenia panujących warunków polityczno-społecznych. Ale równocześnie przedstawiał on pewne szersze horyzonty polityczne i koncepcje, wyrastające poza przeraźliwie niski poziom życia politycznego ówczesnej szlachecko-burżuazyjnej, reakcyjnej Galicji. Najpierw podnieść należy, że Bobrzyński hołdował konsekwentnej polityce antyrosyjskiej. Walka, którą stoczył z „moskalofilstwem", zarówno wśród Ukraińców (t. zw. starorusini), jak i wśród Polaków (endecja), pozostanie kartą, godną pamięci w życiu Bobrzyńskiego. Następnie dążył on do reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego. Była to reforma bardzo umiarkowana, nie zmieniająca podstaw kurjalnych, zostawiająca przywileje szlachty, ale bądźcobądź próba uczynienia małego kroku naprzód. Ważniejszem jest to, że Bobrzyński przy tej okazji okazał gotowość zerwania z ideami wojującego nacjonalizmu i postawił na porządku dziennym zagadnienie ugody z Ukraińcami. Szukał również porozumienia z ludowcami polski[illegible]

Jego walka z „moskalofilstwem" i jego koncepcja porozumienia polsko - ukraińskiego rozpętała przeciw niemu burzę endecko- nacjonalistyczną. Młodzież endecka obrzuciła Bobrzyńskiego w gmachu uniwersytetu zgniłemi jajami. Jego niesłychanie skromne koncesje polityczne, zawarte w projekcie reformy wyborczej, wywołały otwarte wystąpienie przeciw niemu reakcyjnego kleru. Biskupi wydali przeciw Bobrzyńskiemu list pasterski, w którym wystąpili z całą namiętnością, zarzucając namiestnikowi, że oddaje Sejm w ręce Żydów, robotników i Ukraińców.

Bobrzyński na ataki endeków odpowiedział zdecydowanem stanowiskiem i położył ich przy wyborach. Wobec biskupów nie umiał jednak okazać „silnej władzy" i załamał się. Dramatyczna, pełna napięcia i dynamiki walka—zakończyła się upadkiem Bobrzyńskiego. Odtąd też zeszedł z czynnego życia politycznego.

Trzeba znać to tło ówczesnego galicyjskiego obskurantyzmu, zaciekłego zacofaństwa, zatęchłego kołtuństwa, aby zrozumieć, jak od tego tła odbijał się Bobrzyński.

ADAM PRÓCHNIK.

Kto wynalazł radjo?

Historja odkryć które doprowadziły do wynalezienia radja

Na pytanie „[illegible] wynalazł radjo" otrzymać można różne odpowiedzi. Jeśli odpowiada Amerykanin — padnie nazwisko [illegible], zresztą nie bez racji, bo Edison w rozwoju radjofonji ma również udział. We Włoszech usłyszy się nazwisko Marconi'ego, względnie jego nauczyciela Righi; w Anglji wspominają Faraday'a i Maxwella, a wreszcie w Niemczech — Henryka Hertza.

Z różnych odpowiedzi wynika jasno jedno:

WŁAŚCIWEGO WYNALAZCY RADJA NIEMA,

są tylko różni badacze, którzy niezależną od siebie pracą i wytrwałością kładli podwaliny pod ten wielki gmach współczesnej techniki. Radjo w żadnym wypadku nie jest owocem pracy jednego człowieka. Cały szereg pionierów nauki i praktyki złożył w ofierze temu wynalazkowi najlepsze godziny swego życia.

Radjo jest najbardziej współczesnym wynalazkiem — i dlatego może twórców radja szukamy wśród żyjących dziś ludzi. Trzeba jednak [illegible] nic [illegible] przygotowane przez drobne [illegible] poprzedników.

POPRZEDNICY RADJA: FARADAY I MAXWELL.

Poprzednikami radja byli dwaj Anglicy, którzy sw[illegible] wszystkich czasów. Jemu zawdzięczamy [illegible] A B C [illegible].

James Clark Maxwell, jako dobry matematyk, ujął odkrycia Faraday'a w formuły matematyczne. Pierwszy Maxwell doszedł do przekonania, iż muszą istnieć elektromagnetyczne drgania, argumentując to analogją do drgań świetlnych.

BADANIA FEDDERSENA.

Teoretyczne podstawy zostały rzucone. Wilhelm Feddersen eksperymentalnie udowodnił, że w butelce leydejskiej elektryczny prąd krąży perjodycznie tam i spowrotem. Feddersen sfotografował w r. 1888 odkryty przez siebie eksperymentalny dowód prawdziwości przypuszczeń Faraday'a i otrzymał w regularnych odstępach na kliszy jaśniejsze i ciemniejsze pasy, odpowiadające drganiom prądu.

ODKRYCIE HENRYKA HERTZA.

Gruntownie i zręcznie zabrał się do pracy nad drganiami elektromagnetycznemi niemiecki fizyk Henryk Hertz. Hertz był pierwszym któremu udało się nadać ultrakrótkie fale radjowe w jednym rogu pracowni, a następnie odebrać je w drugim rogu przy pomocy odbiornika. Oczywiście Hertz nie przypuszczał, aby jego fale mogły być kiedyś użyte do przekazywania wiadomości, koncertów i odczytów, tembardziej, że za jego życia, odkrycie pozostało niewykorzystane, niemniej jednak późniejsze badania nad radjem poszły po wskazanej przez jego eksperyment linji. Po dziś dzień można w muzeum w Monachjum oglądać oryginalne aparaty Hertza, wśród których znajduje się, niejeden przyrząd używany do dzisiaj przez [illegible].

MARCONI I [illegible]

W rok po śmierci Hertza wynalazek prądów wysokiej częstotliwości doznał nowego impulsu. Guglielmo Marconi, skierowany przez Righi'ego do badania fal Hertza, zwrócił uwagę na handlowe możliwości nowego wynalazku. Marconi umiał połączyć badania naukowe z tendencjami praktycznemi. W Bolonji udało mu się przesłać przy pomocy fal elektrycznych [illegible]ki Morsego na odległość 3 km. Poszukiwania swe kontynuował Marconi w Anglji, gdzie zyskał poparcie Preece'a, dyrektora angielskich telegrafów. Gdy udało się przesłać sygnały telegraficzne na odległość 12 km., badania Marconi'ego weszły na drogę regularnych i nieustannych udoskonaleń.

[illegible] pracowali równolegle z Marconim nad wynalezieniem lepszych aparatów, dzięki czemu pewność odbierania sygnałów i odległość wzrasta z roku na rok. Z tych czasów wymienić należy szczególnie Edonard'a Branly, Slaby' Arco, Maxa Wien i Ferdynanda Braun.

LAMPA RADJOWA EDISONA.

Wśród wynalazców radja osobne miejsce zajmują ci, którzy po roku 1900 zajmowali się radjotelefonją. Bez wynalezienia odpowiedniej lampy radjo w dzisiejszej postaci byłoby nie do pomyślenia. Pierwsza zasługa należy w tej dziedzinie do Edisona, następnie i do J. A. Fleminga, Leede Foresta, Roberta von Liebena i Aleksandra Meissnera.

***

Na pytanie więc „Kto wynalazł radjo" nie znajdujemy jednej odpowiedzi. Jest ono wynikiem pracy całego szeregu pionierów, wiele zaś istotnych udoskonaleń pochodzi nawet z pracowni radjoamatorów, wytrwale pracujących nad praktycznemi udoskonaleniami.

Niesamowita przysięga

japończyka przed posągiem Buddy

Pewien Japończyk, nazwiskiem Sosukne Kakubari postanowił w oryginalny sposób zaprotestować przeciwko niesprawiedliwości społecznej w jego zrozumieniu. Przed posągiem Buddy, w jednej z [illegible]tyń japońskich złożył on przysięgę, że przed ukończeniem 60-go roku życia będzie skazany 20 razy za różne przestępstwa, poczem pozbawi się życia w sposób dotychczas nigdzie nie zastosowany.

Kakubari, który obecnie liczy 51 lat, został w 1896 roku skazany na dwa lata więzienia za drobne stosunkowo przestępstwo. Po wyjściu z więzienia Kakubari postanowił wieść żywot uczciwy, rychło jednak spostrzegł, że wszystkie drzwi są przed nim zamknięte. Jeżeli nawet udało mu się dostać pracę, to tylko na krótki czas, dopóki nie dowiedziano się, że był karany. Nie mogąc zarabiać na życie uczciwie, Kakubari postanowił stać się zdecydowanym przestępcą i wówczas złożył swe oryginalne ślubowanie, które dotychczas do[illegible]nuje. W tych dniach Kakubari został skazany na 6 miesięcy więzienia. Jest to już dwunasty wyrok. W ciągu najbliższych 9 lat Kakubari uzyskać musi jeszcze 8 wyroków skazujących

Kto nie wierzy niech sam policzy

Uczony francuski z XVI w. Valentinus pozostawił nam dokładny wykaz ilości włosów kobiecych w zależności od ich barwy.

Według niego blondynka posiada na swej głowie — 140.440 włosów, szatynka — 109.440, brunetka — 102.915, ruda — 88.940.

Tajemnice Oceanu Lodowatego

Co się stało z kadłubem „Czeluskina"?

Sowiecka Ekspedycja Pracy Podwodnej dla Celów Specjalnych (EPRON) zamierza zbadać w tym roku brzegi Sachalina, Kamczatki i Czukotki. Szereg nurków wyruszy na dno oceanu aby zbadać wszystkie okręty, które uległy katastrofie w tych miejscach w ciągu wielu lat. Mają być przytem przedsięwzięte próby wyciągnięcia niektórych zatopionych okrętów z dna morskiego na powierzchnię.

W wywiadzie z korespondentem moskiewskiej „Prawdy" kierownik Zarządu Głównego EPRON-u Kryłow oświadczył, że wyprawa zbada również okolice, gdzie zatonął słynny łamacz lodów „Czeluskin".

Narazie — mówi Kryłow — możemy wypowiadać jedynie nasze przypuszczenia co do tej sprawy. Okręt może być rozbity przez podmorskie lodowce lub zasypany gliną, ale nie jest wykluczone, że znajduje się na dnie morskiem w takim stanie, w jakim zatonął. Różni [illegible]wcy okolic polarnych wypowiadają na ten temat różne poglądy. Nie posiadamy niestety narazie dokładnych danych o lodach w rejonie, gdzie „Celuskin" uległ katastrofie. Amerykańscy badacze twierdzą, że w tych miejscach jest rzadki lód. Rosyjscy uczeni znowu oświadczają, że są tam nagromadzone olbrzymie ilości lodu. Dlatego też pracujemy przedtem nad zebraniem całego materjału, charakteryzującego miejscowe warunki lodowe.

„Czeluskin" zatonął w pobliżu Wankaremu, mniej więcej 100 kilometrów od brzegu. Wiadomo, że to miejsce jest prawie niedostępne. Przed przystąpieniem do pracy musimy zbadać stan okrętu. Ja przypuszczam — zaznacza Kryłow — że łamacz lodów jest w takim stanie, że opłaca się go wyciągnąć na powierzchnię.

Na zapytanie dziennikarza, czy głębokość morza w tem miejscu pozwoli na przeprowadzenie odpowiednich prac, Kryłow odpowiedział:

„Czeluskin" leży na głębokości około 60 metrów. To jest drobnostka. Nasi nurkowie potrafią pracować na większych głębokościach. Ale bardziej skomplikowana jest techniczna strona prac. Niewiadomo czy uda się wyciągnąć „Czeluskina" przy pomocy kilku pontonów. Możliwe, że trzeba będzie użyć aż 15 pontonów, a taki transport ich wymagać będzie pracy całej karawany ludzi. Oczywiście na taki luksus nie możemy sobie pozwolić. Trzeba więc będzie znaleźć inne środki dla wyciągnięcia okrętu. Przy obecnym stanie techniki wydostanie „Czeluskina" z głębin morskich jest rzeczą możliwą.

O ile nasze przedsięwzięcie powiedzie się, flota sowiecka zyska nowy, wspaniały okręt, z imieniem którego łączy się jedna z najsławniejszych kart olbrzymiej księgi bohaterstwa.

Małe, niewinne

przyzwyczajenie

Między oficerami angielskimi a irlandzkimi, stosunki nigdy nie były specjalnie dobre, a czasami niechęć przeradzała się wprost w [illegible].

Na pewnym bankiecie, w którym brali udział oficerowie angielscy i irlandzcy, pewien sztabowy oficer, Anglik, wstał i oświadczył:

„Moi panowie! Muszę wam zwrócić uwagę, że jest mojem przyzwyczajeniem, że gdy jestem nieco podchmielony lubię sobie trochę żartować z oficerów Irlandzyków. Mam nadzieję, że nikt z Panów to niewinne i małe przyzwyczajenie nie weźmie mi za złe".

Na to odpowiedział natychmiast jeden z oficerów Irlandczyków:

„Moi panowie, chcę zwrócić wam uwagę, że gdy jestem nieco podchmielony jest mojem przyzwyczajeniem wysadzać w powietrze ludzi, którzy żartują z Irlandczyków. Mam nadzieję, że nikt z panów to niewinne przyzwyczajenie nie weźmie mi za złe".

Tego wieczoru oficerowie nie pamiętali o swoich przyzwyczajeniach.

Obrabowany grobowiec z przed 5.000 lat

Jak donoszą z Kairo, ekspedycja naukowa uniwersytetu amerykańskiego z Pensylwanji, odkryła w pobliżu środkowej piramidy nieopodal Kairo największy sarkofag świata, ważący 1.118 tonn.

Gigantyczny ten sarkofag, wykonany z czerwonego granitu, pochodzi z epoki IV dynastji, a więc mniej więcej z roku 2.500 przed Chr. Grobowiec znaleziony obecnie jest 17 z rzędu, w których chowano dworaków Faraona Snôfru, który zbudował schodową piramidę.

Ściany grobowca pokryte są licznemi napisami hieroglificznemi, które wskazują, że grobowiec ten należy do księcia Niheba. Grobowiec musiał zawierać szereg kosztowności, które zostały zrabowane przez nieznanych rabusiów. Świadczy o tem podkop, biegnący na przestrzeni stu metrów.

Mały Rocznik

Statystyczny 1935

Celem wydawnictwa jest zobrazowanie tego, czem jest Polska współczesna i jakie jest jej stanowisko wśród innych państw. Na 278 stronicach małego formatu kieszonkowego podano informacje liczbowe o wszystkich przejawach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Specjalny nacisk położono na przedstawienie sytuacji gospodarczej i społecznej. Podano bogaty materjał liczbowy o stosunkach zagranicą, za specjalnem oświetleniem światowej sytuacji gospodarczej.

Szóste zkolei wydanie Małego Rocznika Statystycznego, prócz zaktualizowania materjału liczbowego przez umieszczenie najświeższych informacyj statystycznych, zostało znacznie rozszerzone przez dodanie szeregu nowych informacyj. Pobudką do tego było bardzo przychylne przyjęcie Małego Rocznika przez nasze społeczeństwo. Poprzednie piąte wydanie, rozeszło się w 3-ch kolejnych nakładach, w łącznej ilości ponad 24.000 egzemplarzy.

Pomimo znacznego wzbogacenia objętości cena Małego Rocznika Statystycznego została utrzymana i wynosi 1 złoty za egzemplarz w trwałej okładce kartonowej.

Z wydawnictwem tem zapoznać się winien każdy działacz robotniczy. Będzie ono dla niego niezastąpionem źródłem informacji.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 4)

Kinematograf Szanghaju

(Z upoważnienia autorki przełożyła Bolesława Kopelówna).

[illegible] wielkich bulwarów w zachodniej części Szanghaju, gdzie bogaci cudzoziemcy i Chińczycy wybudowali sobie wille, wysokie mury otaczają te wille i znajdujące się dokoła nich urocze ogrody. Tutaj, na ulicy, jeżeli nie jest zbyt zimno — śpią biedacy. Gdy w nocy idzie się bulwarem, trzeba [illegible] tu i owdzie, aby uniknąć stąpnięcia na ciemne, złożone postacie mężczyzn, którzy pracowali przez cały dzień, a potem padli na chodnik, aby [illegible] noc. Niektórzy z nich trzymają pod głową [illegible] narzędzia — jedyne ziemskie dobro, jakie posiadają.

Po drugiej stronie muru mieszkają bogacze, którzy uprawiają hazard, [illegible] albo ucztują przez całą noc i śpią przez cały dzień, zależnie od ochoty; limuzyny ich wj[illegible] i wyjeżdżają przez wielkie żelazne wrota, które otwierają się i zamykają na ich żądanie. Ofiary tych ludzi pokrywają ulice wzdłuż i wszerz — ofiary, dzięki którym powstało ich bogactwo; ofiary, które wybudowały te wille, i mury — i stworzyły te ogrody; ofiary, których ciała podpierają cały Szanghaj.

Na murach widać wypisane kredą wezwania: „Popierajcie chiń[illegible] republikę sowiecką", „Wstąp do czerwonej [illegible]", „Precz z Kuomintangiem, leszącym się [illegible]" [illegible]jących mieszkania bogaczów!

Jakże zgorszeni są cudzoziemcy i bogaci Chińczycy!

[illegible] jeszcze inne mury w mieście Szanghaju. Otaczają one konwenty i klasztory, a poza niemi przechadzają się księża i zakonnice w czarnych szatach. Na świętych murach od strony ulicy policja czy też inna władza wypisała następujące słowa po francusku: „Nie wolno zanieczyszczać tego muru".

Ale [illegible]ycy biedacy nie mają gdzie tego robić, więc robią to przy tych murach. Być może, dowodzi to, że Chińczycy są poganami, ponieważ nie znają różnicy między świętym a świeckim murem.

W innej części miasta Japończycy i Chińczycy mieszkają razem. Nie kochają się zbytnio. Niema muru oddzielającego międzynarodową część, znajdującą się pod cudzoziemskiemi rządami, od miasta chińskiego. Japończyk idzie trzy kroki do chińskiego miasta i staje twarzą do muru. Grupa Chińczyków chwyta go w krytycznym momencie. Japończyk krzyczy w niebogłosy; przybiega policjant i oswobadza go. — Czego chcecie od tego człowieka? — wrzeszczy policjant. Kulis, przemawiający w imieniu wszystkich, występuje dumnie naprzód i przedstawia tę sprawę z punktu widzenia Chin:

— Czemuż ten Japończyk nie załatwia się w cudzoziemskiem mieście, ale na terytorjum chińskiem?

Japończyk notuje sobie w pamięci ten incydent: stanowi on jeszcze jedną tak zwaną „obrazę", przekraczającą liczbę trzystu „obraz", które dotknęły „Japonję" ze strony „Chin".

Oto bogaty niemiecki kupiec, który mieszkał w Szanghaju przez dwadzieścia lat. Posiada rezydencję, otoczoną wielkim ogrodem. Jego inicjały: M. K. wyryte są żelaznemi literami na żelaznej bramie, wiodącej do ogrodu. Jest faszystą — i ponad jego posiadłością powiewa stara, monarchistyczna flaga Niemiec. Jest niski i bardzo gruby, o wielkim, wystającym brzuchu i karku, który się przelewa na kołnierz. Głowę ma okrągłą i łysą jak kula bilardowa, a twarz czerwoną, jak zbity tyłeczek dziecka. W gorące miesiące letnie chodzi po domu i ogrodzie, ubrany tylko w przylegające ściśle spodenki kąpielowe. Nad spodenkami wystaje i przelewa się brzuch, a na czubku głowy — zwiesza się sztywny kapelusz słomkowy.

Często wyjeżdża do Niemiec na roczne wakacje. Jako gorący nacjonalista niemiecki uważa, że tak być powinno. Ale w Niemczech trzeba płacić podatek po sześciomiesięcznym pobycie, wobec czego ten bogaty jegomość, żyjący pod swoją nacjonalistyczną flagą — spędza zawsze pięć i pół miesiąca w Niemczech, a następnie wyjeżdża do Szwajcarji, gdzie mieszka przez miesiąc, robiąc w ten sposób przerwę w sześciomiesięcznym okresie. Potem wraca do Niemiec i rozpoczyna tam swój „nowy" pobyt, unikając konieczności zapłacenia podatków.

Powiada, że zamieszkałby nastałe w Niemczech, ale podatki są tam zbyt wysokie; — wobec czego mieszka w Chinach, gdzie nie płaci prawie nic...

A jeżeli — czy to w Chinach, czy w Niemczech — jakiś biedak ukradnie bochenek chleba, ten faszystowski patrjota pierwszy okrzykuje go za złodzieja i domaga się uwięzienia go za „złamanie prawa". Albowiem jest to nacjonalista, który uznaje „prawo i porządek".

Przez ulice chińskiej części miasta ucieka dwunastoletni może chłopiec, którego goni dorosły mężczyzna. Chłopiec jest w najwyższym stopniu przerażony, jego prześladowca — opanowany morderczą nienawiścią. Chłopiec ma na sobie nędzne, bawełniane ubranie — brudne i pocerowane, jakie noszą drobni robotnicy — kulisi. Mężczyzna chwyta go, rzuca o ziemię — i zaczyna mordować, ale do zajścia wtrącają się inni i odciągają napastnika.

Scena ta pełna jest brudu i bestjalstwa. Dokoła znajdują się małe, jednopiętrowe, nieporządne domki i sklepy, wśród których walają się stare, blaszane puszki, łachmany i kamienie; łachmany zwieszają się ze sznurów do bielizny na ulicy. Morderstwo należy do tej ulicy — nic, prócz morderstwa nie może tu zapuścić korzeni i rozwinąć się.

Dzieje się to późno w nocy, we francuskiej Koncesji.

Kulis przy rykszy nie zastosował się do jakiegoś drobnego rozporządzenia z dziedziny regulacji ruchu. Chociaż na ulicy jest pusto i w pobliżu przechodzą tylko: jakiś cudzoziemiec i cudzoziemka — policjant podnosi swoją długą pałkę i zwyczajem policji — bije kulisa. Para cudzoziemców przygląda się tej brutalnej scenie, a wkońcu wtrąca się do niej. Gdy kulis dostrzega objawy współczucia, kopie policjanta gołą stopą. Wówczas „ręka prawa" spada nań niczem dzika bestja. Kulis zostaje zbity jak pies a kiedy jest już okrwawiony i złamany — aresztuje go się za „tamowanie ruchu ulicznego".

Cudzoziemiec i cudzoziemka idą wraz z kulisem i policjantem na posterunek francuskiej policji — i zabierają głos w obronie kulisa. Francuski sierżant policji — krótki, gruby, cyniczny — wysłuchuje ich, a potem stwierdza:

— Policjant spełnił tylko swój obowiązek! — Gdy zaś protestują, gwałtownie, sierżant policji dodaje: — Widzicie państwo, ten policjant jest Chińczykiem; wie, jak ma traktować swoich rodaków. Marnujecie tylko płuca, wprowadzając swój sentymentalizm tam, gdzie chodzi o prawo.

Kobieta mówi z goryczą, odchodząc: — Chcę wyjechać z Chin; nie mogę już znieść tego dłużej

Ale masy uciśnionych nie mogą wyjechać z Chin. Muszą to znosić — i dawać się bić, lub zabijać, jako niewolnicy, albo też — umierać w walce o wolność. Cudzoziemcy mogą uciec; ci, którzy tego nie robią, pozostają i przyłączają się do szeregów tych, którzy biją; tylko jed[illegible] na sto tysięcy łączy się z uciśnionymi.

Wielkie niezadowolenie Berlina

spowodu mowy Hoare'a

Mowa brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych Hoare'a wywołała żywe echo w prasie niemieckiej

Pisma twierdzą, że mowa nie przyczyni się do wyjaśnienia ogólnej sytuacji politycznej w Europie. Deklaracja Hoare'a jest pewnego rodzaju usprawiedliwieniem polityki angielskiej nietylko wobec Izby Gmin, lecz i wobec mocarstw ze Stresy.

Szczególną uwagę poświęcają dzienniki ustępom mowy pod adresem kanclerza Hitlera. „Nie można domagać się od Niemiec — pisze prasa niemiecka — nowych aktów w sprawie pokoju, tembardziej że „cała polityka niemiecka nastawiona es' jest w tym [illegible]

„Boersen Ztg" stwierdza, że ustępy dotyczące paktów miały na celu pozyskanie względów Francji i Włoch. Jest to wynikiem taktyki angielskiej, zmierzającej do utrzymania polityk środka. „Musimy zastrzec się co do tych spraw w których dążenia angielskie nie dadzą się pogodzić z naszemi interesami"—pisze wspomniany organ Wezwanie pod adresem Niemiec stanowi obniżenie wartości układu niemiecko - angielskiego.

Zawarcie umów francusko-so[illegible] wackiej stworzyło taką sytuację, że stawianie wobec Niemiec wymagań inicjatywy w sprawie Paktu Wschodniego i Naddunajskiego [illegible] miałe

Zagadnienie Habsburgów w Austrji komplikuje również stanowisko Niemiec wobec Paktu Naddunajskiego.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że Niemcy mają zastrzeżenia co do procedury, ogłoszonej przez Hoare'a. Opowiedział się on za zasadą zbiorowości i za paktami bezpieczeństwa podczas gdy Niemcy przywiązuje mniejszą wagę do abstrakcyjnych umów.

Decyzja w sprawie górników

w kopalni „Reden"

SOSNOWIEC. Dnia 12 b. m. odbyła się ostateczna konferencja [illegible] sprawie zredukowanych robotników z kopalni Reden w Dąbrowie z udziałem delegatów Ministerjum Opieki Społecznej w osobach p. Bieslekierskiego i nacz. Sumowskiego. W toku konferencji [illegible] tecznie uzgodniono sposób [illegible] dnienia robotników z kopalni Reden, a mianowicie robotnicy ci przyjmowani będą do pracy na kopalni Renard partjami w miesiącu lipcu i sierpniu.

Lękają się nawet cienia opozycji!..

Rozwiązanie oddziałów „Stahlhelmu"

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat Badeńskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych, stwierdzający, że w związkach narodowo „socjalistycznych" [illegible] niemieckich kombatantów („Stahlhelm") znalazły się w znacznej ilości osoby, które przedtem były czynne jako wrogo nastawione nie tylko przeciwko ruchowi [illegible] wo-„socjalistycznemu", ale również wogóle przeciwko myśli narodowej. Oddziały „Stahlhelmu" pod [illegible] tych elementów [illegible] się na granicy dziś wyraźnej politycznej opozycji przeciwko hitleryzmowi.

Minister Spraw Wewnętrznych wobec tego rozwiązał oddziały „Stahlhelmu" w 45 gminach [illegible] deńskich i zabronił im dalszej działalności organizacyjnej.

W niespokojnej Mandżurji

ZATARG GRANICZNY Z MONGOLJĄ.

Ajencja „Kokutsu" z Tokjo oświadcza, że incydent na granicy mongolskiej, gdzie oddział mongolski uprowadzić miał z terytorjum mandżurskiego oficera japońskiego i jednego żołnierza, nie [illegible] być bynajmniej uważany [illegible] kwidowany

Na ostry protest ze strony Rządu mandżurskiego Rząd Mongolji Zewnętrznej nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi.

Rząd mandżurski wydelegował na miejsce ostatnich wypadków specjalną komisję dla zbadania incydentu i ustalenia strony faktycznej. Razem z komisją na miejsce wypadku wyjechali z Hailar[illegible] respondenci pism europejskich i agencyj telegraficznych.

WALKI Z POWSTAŃCAMI.

W dniu 7 b. m. większe starcie miało miejsce pod miastem Sen-Tsian, a w dniach następnych pod Tamurą i Ludakow.

W pobliżu Fu - Czanu wojska rządowe stoczyły bitwę z oddziałem partyzanckim „czerwonych lanc", przyczem część oddziałów mandżurskich zdradziła swych dowódców na stronę partyzantów.

Każde starcie powoduje straty w zabitych i rannych.

Ajencja „Szimbun - Rengo" (Tokjo) zamieszcza wiadomości o licznych walkach wojsk japońsko [illegible] mandżurskich z powstańcami w Mandżurji.

Skonfiskowana broń faszystów

Policja paryska przeprowadziła szereg rewizyj celem wykrycia nielegalnych zapasów broni. U jednego z handlarzy starzyzną skonfiskowano, jak donosi „Petit Parisien" około 350 mauzerów.

Według „Populaire" policja skonfiskowała znaczną ilość broni, którą wywieziono na 3-ch autach cię[illegible].

Pismo twierdzi, że skonfiskowana broń była przeznaczona dla członków faszystowskiej organizacji „Krzyża Ognistego"

najtańsze źródło B-cia Małkowscy
Warszawa, Graniczna 3

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

Klęski żywiołowe

W piątek wybuchł w Hannowerze w fabryce papieru groźny pożar, [illegible] ry zniszczył doszczętnie większą część instalacyj. Spłonęła wielka ilość papieru. Szkody sięgają 300.000 mk. (PAT)

W miejscowości Puente de Val[illegible] rero (Hiszpanja) katastrofalna [illegible] rza spowodowała śmierć jednej osoby, poranienie kilkunastu osób i [illegible] gromne zniszczenie zasiewów. (PAT)

Liczba ofiar [illegible] upałów w Nowym Yorku i New [illegible] dwuch ostatnich dni do 18 [illegible] (ATE)

W pobliżu Gisors (Francja) [illegible] lała w piątek gwałtowna burza. We wsi Etrepagny piorun uderzył 30 razy w domy mieszkalne i zabudowania. Między innymi spłonęła gorzelnia, w której znajdowało się 15.000 hektolitrów spirytusu. Pożar wyrządził wielkie szkody. (ATE)

POLSKA WYPRAWA

Polska wyprawa wysokogórska po trzydniowym pobycie w Ordzonikidze wyruszyła samochodami drogą wojenno - osetyńską do miejscowości Sadon, zabierając sprzęt, 3-tygodniowe zapasy żywności. W Ordzonikidze opiekował się wyprawą specjalnie przybyły wicekonsul Rzplitej w Tyflisie Głogowski. Z Sadon po zorganizowaniu karawany, zwierząt jucznych, wyprawa przejdzie przez wysoki grzbiet gór do czoła lodowca Karaugon.

Po długotrwałych deszczach, wyjątkowo w tym roku obfitych, drogi podgórskie rozmokły, co utrudni transport. Grupa naukowa założy obóz u stóp lodowca Karaugon i rozpocznie prace w [illegible] nie rzeki Uroch. Alpiniści z [illegible] zów, założonych na lodowcu, [illegible] atakują kilka szczytów grupy górskiej Adajhoch. (PAT)

OLBRZYMI WODOCIĄG W KALIFORNJI

Dwieście miljonów dolarów za trochę wody, to jednak cena nie[illegible] przesolona. Takiego zdania są [illegible] każdym razie obywatele stanu kalifornijskiego, którego władze przeznaczyły taką sumę na budowę olbrzymiego wodociągu. Gdy obywatele jednego z miast, oburzeni nowym podatkiem na fundusz wodny, skarżyli się burmistrzowi, ten odparł. Woda będzie darmo, kto zechce sam po nią pójść. Oczywiście, któremu z obywateli Los Angeles chciałoby się chodzić 350 mil po wodę do najbliższego jej źródła, rzeki Colorado?

Aby obywatelom Los Angeles i okolicy nawiedzanej rokrocznie klęską posuchy zaoszczędzić kłopotów „wodnych", władze stanu postanowiły wybudować olbrzymi wodociąg „Southern California Metropolitan", który poprzez skaliste i pustynne dorzecze Colorado, doprowadzać będzie wodę do miasta oddalonego o 350 mil od brzegów rzeki.

Jest to największa obok tamy na Colorado budowa przedsięwzięta w Stanach Zjednoczonych w ostatnim czasie. Dla przeprowadzenia wodociągu trzeba będzie przebić 91 tunelów w Sierra Nevada Wodociąg ten sprowadzający wodę z odległości 242 mil nie będzie jednak największym. Los Angeles posiada już jeden wodociąg, wybudowany [illegible] 1913 roku i zaopatrujący miasto [illegible] rzeki Ovens, oddalonej [illegible] mil. Natomiast zbiornik no[illegible] wodociągu należy niewątpliwie do największych. Po ukończeniu budowy, co nastąpi za trzy lata. Los Angeles będzie mogło z nowego wodociągu czerpać dziennie miljard galonów wody.

[illegible] olbrzymich postępów techniki, dokonanych w ostatnim wieku niewiele, w dziedzinie budowy wodociągów odbiegliśmy od starożytności. Jak wiemy, długość największego wodociągu starożytnego Rzymu wynosiła 190 [illegible] (ATE).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Irlandji

Krwawe zajścia w Belfaście

W nocy z piątku na sobotę stolica północnej Irlandji Belfast była widownią krwawych zajść, pod[illegible] których dwie osoby zostały za[illegible] a 40 osób odniosło rany. Zajścia powstały na tle obchodów, zorganizowanych przez protestantów w rocznicę zwycięstwa Wilhelma Orańskiego nad Jakubem drugim w roku 1690 nad rzeką Boyne.

Doszło do bardzo gwałtownego starcia z nacjonalistami irlandzkimi, którzy rzucali kamieniami, nawet strzelali do uczestników [illegible] roczystości. Policja była zmuszona do interwencji. Na ulicach miasta zjawiły się nawet samochody pancerne i dano kilkanaście strzałów ponad głowami tłumów, co wywołało niesłychaną panikę. Spokój przywrócono o godz. 1-ej nad[illegible] nem. Wśród rannych znajduje się 4 policjantów. Dokonano licznych aresztowań. (PAT.).

Belgja i Z.S.S.R.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych

Ogłoszono już oficjalnie o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgją a ZSSR. Nastąpiło to w drodze listów wymienionych pomiędzy ambasadorem ZSSR. w Paryżu, Potiomkinem [illegible] ambasadorem belgijskim w Paryżu, baronem Gaiffier D'Hestroy. Ambasador belgijski w liście swym pisze, że Rząd belgijski po naradach, które odbyły się w ostatnich tygodniach jest gotów do wznowienia stosunków dyplomatycznych i obsadzenia wzajemnego placówek. Rząd belgijski żywi nadzieję na ustalenie przyjaznych stosunków, a osobliwie na rozwój stosunków gospodarczych.

W odpowiedzi Potiomkin potwierdza odbiór listu, wyraża zadowolenie spowodu decyzji Rządu belgijskiego i oświadcza, że Rząd ZSSR. ze swej strony przyczyni się do tego, aby na tej drodze współdziałać na rzecz utrwalenia pokoju i rozwoju stosunków gospodarczych. (PAT)

Konwulsje nowej wojny

i wizja nowej cywilizacji

Jednemu z dziennikarzy angielskich udało się uchylić rąbka zasłony, kryjącej dzieło, nad którem pracuje jeden z najgenjalniejszych pisarzy naszej doby, H. G. Wells.

Jest — to film, w tworzeniu którego rola znakomitego pisarza nie ogranicza się jedynie do zwykłego zadania napisania scenarjusza: Wells, wespół z realizatorami filmu tworzy — jeśli wierzyć owemu dziennikarzowi — nowy typ dzieła sztuki odpowiadającego warunkom filmu, który, wymaga akcji, nawet wówczas — gdy chodzi o sprawy polityki i socjologji. Argumenty muszą być „widzialne", podkład musi być realny i „dotykalny".

Wizja przyszłości, jaką tworzy [illegible] Wells ma koronować wszystkie jego poprzednie „rzuty w [illegible] szłość", pełne głębi i intuicji.

Wątek jest taki: w roku [illegible] (już za pięć lat!) wybucha nowa wojna. „Druga Wojna Świa[illegible] wa"; spada niespodziewanie z [illegible] cnego nieba (cóż dziwnego, [illegible] uwzględnić obłęd zbrojeń powietrznych!). Jej wpływ — to upust krwi z aorty ludzkości. Srozi się w dramatycznych spazmach konającej cywilizacji aż do r. 1970

Cywilizacja jest zniszczona. Na ludzkość spadła „wędrująca choroba", pod wpływem której ludzie błąkają się, jak błędne owce i giną, jak stado, które się dziesiątkuje dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy bydlęcej.

[illegible] odrodzony feudał, synteza bandytyzmu, brutalnej przemocy i anarchji. Jednak ocalały niedobitki cywilizacji — technicy i naukowcy, którzy podejmują pracę i walkę z podniesienia ludzkości z upadku. Ich bronią jest „gaz pokoju", który nie truje, lecz usypia przeciwnika.

Teraz wizja autora przenosi nas poprzez etapy odbudowującej się cywilizacji aż do do roku 2035, w którym wszyscy ludzie są naprawdę braćmi, nacjonalizm zaniknął i tryumfuje „Pokój Świata" będący synonimem „Państwa Światowego", jak niegdyś „Pax Romana"—„Pokój Rzymski" był symbolem Rzymskiego Imperjum.

I teraz następuje szczyt wszystkiego. Obraz Przyszłości. Świat, w którym wojna jest daleką i nierealną zmorą nocną. Miasta wbudowane w pagórki, zaopatrzone w sztuczne słońca i w sztuczną atmosferę. Ludzie są panami swe[illegible] między estetami, spragnionymi jedynie spożywania owoców szczęśliwości, a naukowcami i technikami, twierdzącymi, że człowiek iść musi wciąż dalej naprzód, jeśli cywilizacja nie ma skostnieć i zamrzeć. Konflikt ten obraca się dokoła „armaty przestrzennej" z której pierwsi „żeglarze przestrzeni" mają być wystrzeleni na księżyc.

Fantazja? Rojenia? Kiedyś rojeniem był lot nad kanałem La Manche i porozumienie się dźwiękiem na odległość.

[illegible] nas problem nie na tem polega, czy do świata odmalowanego przez Wellsa podejdziemy, ale na tem, czy droga do niego prowa[illegible] musi koniecznie przez unoszącą się nad nami grozę zniszcze[illegible]. Tak bliską, że już słyszymy szelest jej skrzydeł.

Wells ma jeszcze nadzieję, że to groźne ostrzeżenie oddziała, że ludzkość znajdzie drogę do „Państwa Światowego" przez postęp nauki i kultury.

L. Winterok.

Walka

z bojówką faszystowską

W Montagne du Nord (Francja) doszło do bójki pomiędzy członkami faszystowskiej organiz. „Croix de Feu" a grupą 300 antyfaszystów, którzy nie chcieli dopuścić do zebrania, zwołanego przez „Croix de Feu".

Przywódca tej organizacji radzy Paintiaux został poważnie raniony [illegible]

Aresztowano kilka osób

Zgon Dreyfusa

[illegible] zmarł w Paryżu Dreyfus, [illegible] procesu, który wstrząsnął [illegible]

Wiadomości Sportowe

Z dnia

ZATARG O SCHRONISKO TURYSTYCZNE. Tuż pod szczytem Ba[illegible] Góry, w odległości zaledwie 10 [illegible] drogi od szczytu, stoi na po[illegible] około 1,620 m. kamienne schronisko Tow. Turystycznego Beskidenverein z Bielska, zbudowane w 1901 [illegible] na terytorjum ówczesnych Węgier na parceli należącej do współwłaścicieli dóbr orawskich. Dobra te, w części leżące na terytorjum Polski, zostały w 1933 r. nabyte przez rząd polski i przeszły pod zarząd dyrekcji lasów państwowych we Lwowie. Dyrekcja ta, wychodząc z założenia, [illegible] schronisko powyższe stoi na grun[illegible], we[illegible] w 1933 r. do opróżnienia schroniska. Tow. Beskidenverein zwróciło [illegible] z propozycją wszczęcia ugodowych pertraktacji co do dalszej dzierżawy [illegible]

Ostatnio dyrekcja zawiadomiła, że nie może się zgodzić na ugodowe załatwienie tej sprawy i zażądała opróżnienia tego schroniska w terminie do 30 września r. b. z zagrożeniem w przeciwnym razie wytoczenia pro[illegible]

[illegible] zainteresowanie wynik ewen[illegible] procesu, bez którego zape[illegible] obejdzie się, gdyż Beskiden[illegible] powołuje się na zasiedzenie [illegible] za zgodą poprzed[illegible] właścicielami dóbr [illegible]wskich.

PIŁAT ZOSTAŁ POLICJANTEM W KATOWICACH. Mistrz Polski wagi ciężkiej, Piłat, wstąpił do policji wojewódzkiej na Śląsku W związku z tem Piłat został członkiem Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA ZA UDERZENIE SĘDZIEGO. W swoim czasie podaliśmy, że na meczu bokserskim niejaki Norbert Rad[illegible] sędziego [illegible], że ten ostatni [illegible] uwagę [illegible] faul. Polski Związek Bokserski [illegible] zawodnika dożywotnią dyskwalifikacją. Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych postanowił rozciągnąć dożywotnią dyskwalifikację na wszystkie związki sportowe w Polsce.

Wioślarstwo

WARSZAWSKIE WIOŚLARKI DOPIERO NA CZWARTEM MIEJSCU. Po ostatnich regatach w tabeli wioślarskiej klubów kobiecych prowadzi narazie Bydgoski Klub Wioślarek 31,5 pkt. przed Wojskowym Klubem Wioślarek z Poznania 24 pkt. i WKS Prosna — Kalisz 22,5 pkt. Warszawski Klub Wioślarek zajmuje zaledwie czwarte miejsce z 19 pkt. Na piątem sklasyfikowało się Wileńskie T. W. 12,5 pkt.

Kolarstwo

ŚMIERTELNE WYPADKI W BIEGU DOOKOŁA FRANCJI. Od tygodnia odbywa się we Francji olbrzymi bieg dookoła Francji t. zw. Tour de France. VII etap tego biegu prowadził z Aix les Bains do Grenoble na dystansie 229 kl. Górska trasa była bardzo ciężka do przebycia i zaznaczyła się też szeregiem bardzo poważnych wypadków. Jeden z najlepszych kolarzy francuskich Magne spadł i doznał tak ciężkich obrażeń, [illegible]. Drugi [illegible] Vignoli przy upadku złamał obojczyk i został umieszczony w szpitalu w Grenoble. Poza[illegible] śmiertelnemu wypadkowi uległ [illegible] kolarz Cepeda, którego [illegible] ze strzaskaną czaszką. [illegible] tego ostatniego jest zupełnie beznadziejny.

[illegible] był Woch Camuso w czasie 7:33:13 przed Włochem Morelli 7:37:01 i Francuzem Roncel 7:37:01

[illegible] wa rozegrany zostanie w niedzielę [illegible] 14. b. m. kolarski wyścig szosowy [illegible] mistrzostwo Polski. Dystans wyścigu wynosi 200 klm. Start od[illegible] się w niedzielę o godz. 8 ra[illegible] Okęcie. Zbiórka zawodników [illegible] Wawelskiej. Wyścig, jak wiadomo, odbywa [illegible] startu pojedyńczego, przyczem [illegible] wodnicy wyruszają w odstępach [illegible]minutowych.

Lekkoatletyka

NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH ANGLJI Kucharski w biegu na 880 yardów zajął 2 miejsce w tej grupie i został wyeli[illegible] dochodząc do finału.

Tenis

NA MISTRZOSTWACH TENISOWYCH ANGLJI ŚRODKOWEJ Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierć finału.

NA MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU tenisowym trzej polscy tenisiści odnieśli w piątek trzy zwycię[illegible]

Nasza rubryka

Poszukuję pracy w biurze lub w sklepie; piszę na maszynie. Wiadomość: Badowska 17 m. 4.

Kto wyrzucał z pracy socjalistów

w Skarżysku Kamiennej...

Gniewecki vel Abram Goldberg w więzieniu

(Kor. własna)

W 1933 r. do W-łu Śledczego [illegible] pow. Konecki w Skarżysku-Kamiennej wyznaczony został, jako kierownik urzędu, Waldemar - Gniewosz Gniewecki. Gdy tylko objął w Skarżysku urzędowanie, zaczęła się masowa produkcja „antypaństwowców".

Jak grom z jasnego nieba zaczęły spadać na pracowników kolejowych zwolnienia ze służby i zemerytowania.

Wielu ludzi młodych, w pełni sił i zdrowia, mogący pracować z pożytkiem dla Państwa i Kolejnictwa wyrzuceni zostali na bruk (na podstawie §§ 134 i 85 pragmatyki służbowej dla t. zw. „dobra służby"), powiększając szeregi bezrobotnych i nędzarzy.

Nietylko z tytułu dawnych zasług przy kładzeniu cegiełek pod budowę Niepodległego Państwa Polskiego, ale również pracujący w Wolnej Polsce, w miarę [illegible] nad utrwaleniem bytu państwa, cieszący się dobrą opinią, uczciwi i solidni, posiadający dobre kwalifikacje służbowe, pracownicy czuli krzywdę i bezprawie, jakie ich [illegible], ale wobec powyżej przytoczonych drakońskich paragrafów pragmatyki służbowej (władza ma prawo zwolnić pracownika bez podania powodów) byli bezsilni, gdyż nikt nie mógł dowiedzieć się, prawdziwej przyczyny nieszczęścia, jakie go spotkało, a temsamem wszelka obrona była z góry uniemożliwiona.

Szczególną opieką otoczył Gniewecki czynnych działaczy PPS. i Związku Zawodowego Kolejarzy (ZZK.), organizacyj uznanych, legalnie istniejących i rozwijających swoją działalność na podstawie statutów.

Ta destrukcyjna robota Gnieweckiego, siejącego ferment i niezadowolenie wśród obywateli skończyła się z dniem przeniesienia tego pana na stanowisko Komisarza P. P. w Tarnowie. Tam długo nie zagrzał, bo swoemi wyczynami tak w Skarżysku, jak i na nowem miejscu służby, zwrócił na siebie baczniejszą uwagę i wreszcie poradzono mu, aby się podał do dymisji.

Gniewecki pełen tupetu i pewny siebie, namyślał się, czy z propozycji skorzystać, [illegible] w końcu zdecydował się, bo sądził, że będzie korzystał nadal z cudzego nazwiska i nie swoich zasług — i że będzie otrzymywał ze skarbu Państwa emeryturę.

Po zbadaniu szczegółowem jego curiculum vitae okazało się, że jest to ABRAM GOLDBERG, który w czasie wojny przywłaszczył sobie dokumenty osobiste oficera Wojsk Polskich, legjonisty Waldemara - Gniewosza GNIEWECKIEGO, poległego na polu walki i dyskontował jego zasługi (!!).

Sprytny Goldberg potrafił zdobyć zaufanie odpowiednich czynników i stanowisko nie byle jakie, bo aż Komisarza Policji Śledczej w tak ważnem ośrodku — **i aby odwrócić od siebie uwagę prześladował i zatruwał życie najuczciwszym i spokojnym ludziom, odwracając tem uwagę od swoich osobistych machenrek (!!).**

Poprostu nie można sobie wyobrazić, że taki typ z pod ciemnej gwiazdy, oszust, który przywłaszczył sobie cudze dokumenty, decydował o przyjęciu na służbę, zwolnieniu, czy awansie pracownika kolejowego, jak i pracownika fabryki amunicji.

Spodziewamy się, że po tym skandalu władze Wojewódzkie w Kielcach zbadają wszystkie opinje wydane o pracownikach kolejowych przez Urząd Śledczy w Skarżysku - Kamiennej za czas urzędowania rzekomego Gnieweckiego, a szczególniej Dyrekcja OKP. w Radomiu, która z upoważnienia Ministerjum Komunikacji tak szeroko ferowała wyroki, na podstawie opinij zebranych od ciemniejszych jeszcze typów: konfidentów, zaangażowanych do współpracy przez Gnieweckiego, vel Abrama Goldberga.

Spodziewamy się, że sprawiedliwości stanie się zadość i wszyscy, którzy ponieśli niesłusznie tak krzywdy moralne, jak i materjalne, otrzymają pełne zadośćuczynienie.

Stosunki w fabrykach metalowych w Sławkowie

Robotnicy zarabiają po 40 gr. dziennie. 13-letnie dzieci pracują w fabryce. Opłakany stan higjeniczny

(Kor. własna).

W fabryce metalowej braci Szajnów w Sławkowie, zatrudniającej około 680 robotników, przeprowadzona została inspekcja na zarządzenie Ministerjum Opieki Społecznej, które zainteresowało się skandalicznemi stosunkami w tej fabryce. Inspekcji tej dokonali z ramienia inspektoratu pracy w Sosnowcu: inż. Zwoliński i lekarz powiatowy w Olkuszu dr. Kiciarski.

W czasie inspekcji stwierdzono że robotnicy tej fabryki pracują w okropnych warunkach higjenicznych i są wykorzystywani przez przemysłowców w niemożliwy sposób. Są bowiem w fabryce robotnicy, którzy zarabiają na dniówkę, t. j. za osiem godzin pracy **40 gr. (!!).** Pozatem w fabryce pracują chłopcy w wieku 13 — 14 i 15 lat. Jednocześnie stwierdzono szereg uchybień w urządzeniach technicznych. W oddziale kwasu solnego robotnicy pracują bez rękawiczek, tak, że ręce mają pokryte ranami.

Inspekcja wśród robotników wywołała duże wrażenie, szczególnie, badanie lekarskie, które przeprowadził dr. Kiciarski. W czasie inspekcji dyrekcja fabryki starała się usunąć nagwałt niektóre braki, świadczące o skandalicznych stosunkach, panujących w fabryce. W wyniku inspekcji nakazano dyrekcji bezzwłocznie podwyższyć płace robotnikom, a cennik zarobków akordowych ma być przedstawiony inspektorowi pracy do poniedziałku. Zarząd fabryki pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Wśród nowych książek

GINA KAUS: „JUTRO O DZIEWIĄTEJ". Przekład Eugenji Solskiej. Wydawnictwo Stanisława Cukrowskiego Warszawa, 1935 r.

Gina Kaus należy do najpoczytniejszych współczesnych autorek niemieckich. W formie lekkiej i żywej porusza głębsze problemy; umie zainteresować czytelnika; tak — jak Vicki Baum — jest mistrzynią fabuły.

Wydawnictwo Cukrowskiego na pierwszy ogień puściło jedną z ciekawych książek tej autorki: „Jutro o dziewiątej".

Z powieści tej wyłania się kwestja doboru małżonków na tle seksualnem. Dwoje ludzi, którzy się serdecznie kochają, oddala od siebie różnica temperamentów. Trzeba dopiero impulsu zzewnątrz, aby małżonkowie znaleźli do siebie drogę. Punkt zwrotny w ich stosunkach następuje, zresztą, wtedy, gdy uświadamiają sobie, co mianowicie oddaliło ich od siebie; co spowodowało, iż wyrósł między nimi mur... zobojętnienia.

Tendencja książki jest szlachetna, ale ujawnione w niej zostało bagno moralne współczesnej duszy niemieckiej: wszystkie najgłębsze przeżycia duchowe topi się... w akcie płciowym. Wolę sądzić, że autorka raczej przesadziła.

Całość interesująca. Akcja przeprowadzona zręcznie, co było tem trudniejsze, że chodzi o dzieje jednej nocy przed mającym nastąpić rozwodem małżonków „jutro o dziewiątej". Przekład bardzo staranny. L. K.

Obstrukcja, zła funkcja trawienia, przemijają przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa".

Kronika tarnowska

JAK SILBIGER TRAKTUJE SWOJE „WOJSKO".

Robotnicy miejskiego zakładu czyszczenia miasta protestują przeciw traktowaniu ich przez pp. Brodzińskiego i Silbigera. Robotnikom tym wpakowano, zamiast pieniędzy — mąkę, po którą muszą chodzić do Gumnisk do młyna Fischa, który liczy magistratowi mąkę po 17 gr. za kilogram, a magistrat liczy robotnikom po 20 gr., zarabiając 3 grosze na każdym kilogramie. Ostatnio wprowadzono wypłaty zaliczkowe po 6 zł., zamiast pełnej wypłaty.

DZIŚ FESTYN RTPD.

Dziś o godz 3 po południu w Ogrodzie strzeleckim odbędzie się festyn, urządzony przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

OB. WITEK DALEJ W WIĘZIENIU.

Aresztowany za przemówienie na wiecu robotniczo - chłopskim w dniu 25 z. m. ob. Witek, były wójt wsi Śmigno, pozostaje nadal w więzieniu. Żądamy uwolnienia ob. Witka.

WYDZIERŻAWIENIE TRAMWAJÓW.

Pod „sanacyjnemi" rządami tramwaje miejskie przynoszą deficyt 60 tysięcy zł. rocznie, a województwo zaleciło unieruchomienie tramwajów od 1 września br. Obecnie toczą się rokowania o wydzierżawienie tramwajów belgijskiej spółce.

Radzimy razem z tramwajami wydzierżawić belgijczykom p. Silbigera. Jest on przecież najbardziej dla gminy deficytowem przedsiębiorstwem.

STRAJK POLSKI W GORLICACH TRWA.

Strajk okupacyjny w odlewni żelaza Wagnera w Gorlicach trwa od 1 bm. Robotnicy pozostają w zakładzie pracy w najcięższych warunkach.

Konferencja z udziałem inspektora pracy z Nowego Sącza w dniu 9 bm. nie dała rezultatu. Następna konferencja ma się odbyć dopiero 16 bm. Strajkujących otacza powszechna sympatja robotników powiatu gorlickiego.

DZIŚ WIEC CHAŁUPNIKÓW.

Dziś o godz. 11 rano w sali Sokoła i odbędzie się wiec chałupników krawieckich i szewckich w sprawie sytuacji, wytworzonej rozporządzeniem Ministra przemysłu i handlu z dnia 27 maja b. r.

ZNOWU ZATARG W MŁYNIE SZANCERA.

W młynach parowych Szancera wygasła w dniu 1 lipca moc obowiązująca cennika płac. P. inż. Szancer jednostronnie obniżył płace o 10%. Dwie konferencje w tej sprawie w Inspektoracie pracy nie dały rezultatu. Następna konferencja odbędzie się 24 b. m. Robotnicy zdecydowani są bronić się wszelkiemi środkami przeciw tej nowej obniżce. W młynie tym są już płace 2.16 zł i 2.25 zł. dziennie.

KONFERENCJA Z MAJSTRAMI PIEKARSKIMI.

W Inspektoracie pracy odbyła się konferencja Zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego, oddział piekarzy, z majstrami piekarskimi. Robotnicy domagali się: 1) bezwzględnego przestrzegania spoczynku niedzielnego, 2) zatrudnienia bezrobotnych przez skrócenie czasu pracy, 3) przyjmowania robotników do pracy wyłącznie za pośrednictwem Związku. P. inspektor pracy zapowiedział surowe kary za łamanie ustawy o czasie pracy.

Wiadomości z całej Polski

POWIESIŁ SIĘ SPOWODU EKSMISJI.

W suterynie przy ul. Kopernika 17 w Kaliszu rozegrał się dramat człowieka, któremu groziła eksmisja. Nędzny pokoik piwniczny zajmował 60-l. S. Janiak wraz z żoną, utrzymując się z datków. Ponieważ od wielu miesięcy zalegał z komornem, właściciel domu uzyskał przeciw Janiakowi wyrok eksmisyjny. Doprowadzony do rozpaczy groźbą wyrzucenia z mieszkania, Janiak podczas nieobecności żony powiesił się.

O DACH NAD GŁOWĄ.

W Rogowie spowodu niepłacenia czynszu wyeksmitowane zostały dwie rodziny bezrobotnych, znajdujące się od kilku lat bez pracy.

Kiedy ich mienie stało pod gołem niebem na Rynku i odszedł już komornik, bezrobotni w rozgoryczeniu dopadli swego gospodarza, Stelmacha i pobili go sztachetami po głowie. Gospodarz próbował uciec na wójtostwo, lecz i tam go dostano i bito nadal tak, iż musiała stanąć w obronie policja.

STRASZNY WYPADEK W POZNANIU.

Na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu wydarzył się okropny wypadek. Przechodzący ulicę 20-letni Stanisław Nowicki uderzony został spadającą z budowy cegłą. Odniósł kilka ran w głowę, wstrząs mózgu i w kilka godzin później zmarł.

TRAGEDJA UWIĘZIONEJ.

Przechodnie na ul. Bezhoffa w Gdyni z przerażeniem ujrzeli kobietę, która z okna 4 piętra na przymocowanym do ramy okiennej sznurze poczęła spuszczać się na dół. Sznur na wysokości 3 piętra przetarł się o wystający gzyms i kobieta spadła na ulicę, łamiąc sobie kręgosłup i podstawę czaszki. Przewieziona do miejscowego szpitala zmarła po 10 minutach.

Dochodzenie ustaliło, że była to służąca Czesława Machówna, która pod nieobecność właściciela mieszkania zatrzasnęła drzwi i po kilku godzinnych usiłowaniach nie mogąc ich otworzyć postanowiła zejść na ulicę po sznurze.

Z BRAKU PRACY TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE.

W Bydgoszczy, licząca 22 lat Jadwiga R. w celu samobójczym zażyła kilka pastylek weronalu. Jakkolwiek truciznę usunięto, jednak poczyniła ona wielkie spustoszenia w organizmie.

Jak zdołano na podstawie dochodzeń ustalić, przyczyną targnięcia się na życie była głęboka depresja pod wpływem braku pracy. R. jeszcze niedawno pracowała jako biuralistka i została zredukowana. Bezowocność poszukiwań za pracą i przygnębienie z powodu bezczynności, a wreszcie głód, uporczywie zaglądający w oczy — oto powody, które skłoniły dziewczynę do samobójstwa.

Stan R., jakkolwiek nadal b. groźny, pozwala mieć chociaż słabą nadzieję, że zostanie ona uratowana.

HULBERT FOOTNER 9

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Po [illegible] — zemsta", mówiła dalej. „Ale zemsta kieruje tylko prymitywnemi naturami. Poza środowiskiem gangsterów, morderstwa z zemsty, zdarzają się bardzo rzadko. Pozostaje nam więc ostatni i najczęstszy wypadek morderstwa".

„Jaki?"

„Morderstwo w celach zysku".

„Któż u licha skorzystałby na zamordowaniu mnie?" powiedział pogardliwie Horacy.

Nie odpowiedziała wprost. „Kiedy ma pan zamiar się ożenić?" spytała.

„Co to ma do rzeczy?" odparł. „...Pośpiechu nie ma. Ożenię się w swoim czasie".

„Hm!" [illegible] Mme Storey.

„Czy ona nie jest kochana?" powiedział z cynicznym [illegible]. „Taka skromna i łagodna! Ideał... [illegible] w dzisiejszych czasach rzecz niemal niesłychana".

„[illegible] nie jest pan jeszcze gotów do małżeństwa, to poco się było zaręczać?"

„[illegible] jej pewien. Jest taka wyjątkowa. Sophie [illegible] za mnie. Nie pozwoli, aby ktoś uszczknął kwiat z mojej brzoskwini".

„[illegible] mnie brzmi to nieco z turecka", zauważyła półgłosem Mme Storey.

„C[illegible]" spytał.

„Nie... Czy spisał pan testament?"

„Naturalnie".

„Czy Adela Holder jest w nim wymieniona?"

„[illegible] słowa!" zawołał. Twarz jego pociemniała [illegible]

„[illegible] przedzałam, że będę zadawać najrozmaitsze pytania", oświadczyła spokojnie Mme Storey.

Spok[illegible] „Jest. Ale zapis wynosi tylko pięćdziesiąt tysięcy".

„Czy jej pan o tem powiedział?".

„Tak. Znacznie więcej może uzyskać ode mnie żyjąc".

„Z pewnością.... Kto jest pańskim spadkobiercą?"

„Mój brat, Adrjan. Dopóki się nie ożenię, oczywiście".

„Wie, że się pan ożeni", powiedziała spokojnie Mme Storey. „Oto możliwa pobudka".

„Co, Adrjan!" zawołał Horacy. Zaśmiał się chrapliwie. „Ta nieszczęsna ofiara! On nie ma racji bytu beze mnie! Jest tylko tem, czem ja go zrobiłem!"

„Mógłby stać się samodzielnym, gdyby miał pańskie pieniądze", powiedziała.

„Adrjan! To komiczne!" Roześmiał się znowu.

„Słabi ludzie są najniebezpieczniejsi", zauważyła Mme Storey. „Zadają cios z ukrycia... Obchodzi się z nim pan niedobrze".

„To głupiec!" rzekł Horacy. „Sam się o to prosi".

„Ile mu pan daje pieniędzy?"

„Piętnaście tysięcy rocznie".

„Niezbyt wiele, zważywszy na pańskie dochody".

„Więcej niż jest wart", rzekł Horacy. „Nic przecież nie robi".

„Przypuśćmy, że ten słaby człowiek żywi żal w głębi duszy", powiedziała Mme Storey. „Taki rodzaj pleśni, która rozrasta się wciąż, aż wreszcie pochłania wszystkie inne uczucia".

„Znam każdą myśl, jaka może zrodzić się w tym głupim łbie".

„Żaden człowiek nie zna ukrytych myśli innego człowieka".

„Od najwcześniejszego dzieciństwa byliśmy z Adrjanem zawsze razem. Robił zawsze to, co mu kazałem".

„Mógłby wynająć narzędzia silniejsze od siebie. Mając na widoku tak olbrzymią stawkę, mógłby ofiarować dużą nagrodę...."

„Nigdy mnie pani nie przekona że Adrjan spiskuje przeciwko mnie", zawołał Horacy. „Ma tyle inicjatywy, co kijanka!"

„No, w każdym razie, zamieszany tu jest więcej, niż jeden człowiek", powiedziała Mme Storey. „Nie radzę panu wychodzić w nocy samotnie na pokład".

„Niech tylko spróbują, oto wszystko", mruknął Horacy, zaciskając pięści. „Na moim statku ja będę panem!"

„Mme Storey nagle wyprostowała się na krześle. „Niech pan mówi ciszej", powiedziała półgłosem. „Ktoś jest na pokładzie".

Jednym skokiem Horacy znalazł się za drzwiami. Usłyszałyśmy, że klnie i wybiegłyśmy za nim. Szamotał się z jakimś marynarzem. Trzymał go za gardło i potrząsał nim, jak szczurem. Był to ten sam człowiek, którego ukazanie się tak przeraziło Adelę przed dwoma dniami.

„Niech mu pan pozwoli mówić!" powiedziała ostro Mme Storey.

Horacy puścił go i marynarz cofnął się, obmacując gardło i rzucając spodełba spojrzenia pełne nienawiści. „Co ty tu robisz?" zapytał Horacy.

„Szedłem tylko z meldunkiem do kwatermistrza", mruknął marynarz.

„Mów „panie", kiedy rozmawiasz ze mną!"

„Panie!" powtórzył człowiek z brzydkim grymasem.

„Kłamiesz!" powiedział Horacy. „Poprostu podsłuchiwałeś pod oknami".

„Nie podsłuchiwałem. Słyszałem, że prowadzi pan osobistą rozmowę i bałem się pokazać przed oknami. Nic nie słyszałem".

„Jak się nazywasz?"

„Johnson, panie".

„Marsz do roboty!" warknął Horacy. „Jeżeli jeszcze raz złapię cię na podsłuchiwaniu pod mojemi oknami, to już będę wiedział, co robić".

Człowiek podniósł swoją czapkę, zasalutował i odszedł zgarbiony. We wzroku jego czaiło się morderstwo.

„Nie mógł nic słyszeć", mruknął Horacy, pocierając usta i spoglądając spod oka na Mme Storey.

„Niewiele wydobędzie pan ze szpiega, jeżeli go pan udusi", odpowiedziała oschle. Niech go pan mnie pozostawi, a spróbuję innych środków".

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Zgromadzenie ludowe

W niedzielę, 14 b. m., o godz. 10-ej rano. w Domu Tramwajarzy przy ul. Serkowskiego w Podgórzu odbędzie się

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym: SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA KRAJU

Postulaty dozorców domowych

W wykonaniu uchwał Zjazdu Związku Robotników, Dozorców domowych itd., Zarząd Główny Związku wniósł do Ministerjum Opieki Społecznej petycję, w której domaga się podjęcia inicjatywy, w celu nowelizacji **art.** 3 ustawy z 16 maja 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 39, poz. 324) w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi, w ten sposób, że w ostatniem zdaniu skreśla się wyrazy „na żądanie dozorcy domowego".

Petycja stwierdza, iż zastrzeżenie, warunkujące zastąpienie umów indywidualnych przez postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej od **zażądania dozorcy domowego**, nie wytrzymało próby życia. W praktyce okazało się bowiem, że w przygniatającej większości wypadków ubezwładnia ono zastosowanie orzeczeń N. K. R., gdyż zamiast uregulowania stosunku pracy dozorcy domowego, wywołuje zatarg, załatwiany przez właścicieli domów zazwyczaj wypowiedzeniem umowy.

Groźba, związana z owem „żądaniem dozorcy domowego" wstrzymuje przeważnie dozorców od korzystania z prawa poprawy swego położenia w myśl postanowień Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, — tembardziej, że z rozwiązaniem stosunku pracy łączy się katastrofalna utrata dachu nad głową.

Z drugiej strony, o ile dozorca domowy, pod naciskiem nędzy, mimo wszystko, zdecyduje się na „zażądanie zastosowania postanowień Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej", wyłania się pytanie, w jakiej należy to uczynić formie, aby było skuteczne.

Stosunek zawisłości dozorcy i obawa rozwiązania umowy nakładają krępujące więzy na swobodę jego działania. Niema prawie procesu sądowego między dozorcą a właścicielem domu, w którymby nie górowała kwestja, czy owo **żądanie** istotnie nastąpiło, względnie czy nastąpiło w sposób obowiązujący.

Kwestję tę starał się uregulować Sąd Najwyższy orzeczeniem Izby I z 8 — 22 listopada 1932 r. Nr. I. C. 34.32 (zamieszczonem w Orz. Sądów Pol. w r. 1933 C. 307) w ten sposób, że żądanie dozorcy winno być postawione w drodze powództwa przed Sądem Pracy.

A więc dozorca, który lęka się wysunąć to żądanie nawet w najdelikatniejszej formie, miałby być zmuszony do wytoczenia o to procesu właścicielowi! Jest to w [illegible]runkach życia i pracy dozorcy prawie nieosiągalne!

Tezy, wyrażonej w powyższem orzeczeniu, jedne Sądy nie uznają, inne stosują ją z całą bezwzględnością — i tu postanowienia Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych stały się nieosiągalną fikcją.

Sprawa więc z nieodpartą koniecznością wymaga uporządko[illegible]a, a drogą ku temu może być tylko proponowana zmiana ustawy, uzgadniająca ją z odnośnym przepisem ustawy z dnia 1 sierp[illegible] 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolny[illegible].

Seksualne podłoże zbrodni pod Krakowem?

Mord, dokonany na Wiktorji Partykównie przed kilku dniami [illegible] Przylasku Wyciąskim, jest przedmiotem dochodzeń władz prokuratorskich i policyjnych.

Wobec tego, że Partykówna była biedną służącą u jednego z gospodarzy z Wolicy i gotówki nie miała, nic nie przemawia za tem, że zabójstwo popełnione zostało [illegible] tle materjalnem.

Jak wiadomo, zwłoki znaleziono w kępie wikliny. Obok leżał sierp. Z początku więc przypusz[illegible], że może ktoś w złości za to, że Partykówna kosiła nie swoją trawę — dokonał mordu. Tak[illegible] nie wyłączone, że tłem jest osobista zemsta.

Wszystkie te przypuszczenia jednak, jak dotychczas, nie znalazły potwierdzenia w dochodzeniach. Natomiast wyłoniła się hipoteza, czy podłoże zbrodni nie ma charakteru seksualnego. Stwierdzono, że wieczorem w kilka godzin po morderstwie widziano opodal fatalnego miejsca jakiegoś nieznanego mężczyznę. Nie jest wyłączone, że właśnie ów „przechodzień" dokonał zbrodni. Była ona popełniona przypuszczalnie młotkiem lub tępą siekierą. Rzuca to pewne światło na zatrudnienie mordercy, który pozacierał ślady.

Ze sportu

Zawody międzyokręgowe piłki nożnej o mistrzostwo robotnicze polski pomiędzy TUR Zakrzowianka a Skrą Częstochowa, odbędą się w niedzielę dnia 14 b. m. o g. 17.30 na boisku K. S. Garbarnia.

Z miasta

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW.

Zarząd miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. XVIII Warszawskie, uchyla wydane dla Dz. XVIII zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal; natomiast wprowadza się zarządzenia zapobiegawsze dla dzielnicy VIII Kazimierz, gdzie stwierdzono wściekliznę u psa niewiadomego pochodzenia

KRADZIEŻ ROWERU.

Śliwa Jan, zam. w Górce Narodowej, zgłosił, że dnia 11 b. m. około godz. 12.45 przed budynkiem PKO skradziono mu rower męski, pozosta[illegible]

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Kowalska Salomea, żona emer. [illegible]dego 3, zgłosiła, że dnia 11 b[illegible] godz. 4 nieznany sprawca wszedł do mieszkania przez otwarte okno i skradł jeden zegar - budzik, wartoś[illegible]

Obsfeld Mojżesz, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej 42, zgłosił, że [illegible] 11 bm. w godzinach wieczornych nieznany sprawca, przy pomocy dobranego klucza, dostał się do jego mieszkania, skąd skradł jeden zegarek damski złoty z branzoletką [illegible]dną czapkę sobotnią, [illegible] około 600 zł.

Batko Stanisław, zam. [illegible] Trodowicza 11, zgłosił, że dnia 11 bm o godz. 3.45 nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno od [illegible] jego mieszkania, skąd skradli [illegible] pary bucików męskich, jeden kapelusz filcowy i inne części drobnej garderoby, ogólnej wartości 130 złotych.

Pożar w Kościelnikach

W piątek wybuchł pożar w Kościelnikach (pow. Kraków). Wo[illegible] ogień rozszerzał się i strawił dwa domy, dwie stodoły, oraz inwentarz martwy, wyrządzając szkody na kilkanaście tysięcy [illegible]

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy
W KRAKOWIE
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański 2, Tel. 101-31
urządza pogrzeby od najskromniejszych [illegible] najwspanialszych, przeprowadza [illegible]
Miejsce [illegible]

Radjo

PONIEDZIAŁEK, 15 lipca

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.15 Kon[illegible] w wyk. ork. salonowej pod dyr. [illegible]nowskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet i Koncert solistów w wyk. H. Balińskiej (skrz.), W. Supalmana (fort.). 15.15 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 15.45. Transmisja z Jubil. zlotu harc. polskiego w Spale. 16.00 Aud. dla dzieci: „W co będziemy się bawili". 16.15 Koncert małej ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.50 „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg - Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 Arje i pieśni w wyk. J. Mechówny (sopr.). 17.15 Muzyka salonowa [illegible] płyt. 17.40 Trio smyczkowe [illegible] Ginzburgów. Wykonawcy: A. [illegible]burg (skrz.), P. Ginzburg (alt[illegible]) [illegible] Ginzburg (wiol.). 18.00 „Od łu[illegible]wa do lampy Bola" wygł. prof. L. Wygrzywalski. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „W królestwie termitów" wygł. D. Kadulska. 18.40 [illegible]ka społeczna. 18.45 Arje i pieśni [illegible] wyk. J. Schmidta z płyt. 19.05 Program na dzień następny. [illegible] reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 „Co czytać?" [illegible] polskich przekładach pisarzy słowiańskich), szkic literacki wygł. dr. [illegible] Gołąbek. 20.00 Leonardo da Vinci: „Bajki" w tłum. L. Staffa (recytacje). 20.10 „Wesoły wieczór". Wyk.: trio salonowe C. Kreyczi (piosenki), K. Kopczyński (piosenki), J. Leaci (gwizd artyst.) i Klub cytrzystów. 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z życia Polski". 21.00 Koncert w wyk. ork. PR pod dyr. G. Fitelberga, J. Smidowicz (fort.). 21.30 Z Jubil. zlotu harc. polskiego w Spale. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.06 Lokal[illegible] wiad. sport. 22.10 Utwory Franciszka Lehara w wyk. małej ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Robotnicze bilety tygodniowe

Na kolejach państwowych wprowadzono robotnicze bilety tygodniowe, uprawniające za cenę trzech przejazdów jednokierunkowych do odbycia 7 przejazdów dwukierunkowych. Bilety są ważne nie w ciągu siedmiu dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli

Bilety te są sprzedawane codziennie w kasach kolejowych. Warunki korzystania z tanich biletów robotniczych są ogłoszone w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

W Zwierzyńcu

Zwierzyniec krakowski powięk[illegible] się stale. Ostatnio nadszedł do zwierzyńca ciekawy okaz lisa białego krajowego (albinos), będący darem p. Gołębiowskiego z pod Gwoźdźca, woj. lwowskie

Ponadto nadesłała p. Herzig z Tarnowa małpę rezus.

Dyżury lekarzy

dnia 14 lipca dzień:

1. Dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.
2. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, tel. 178-23.

dnia 14 lipca noc:

1. Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79.
2. Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa [illegible]
3. [illegible] Bastjana 7, tel. 116-83.
4. Dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 14.VII „Uciekła mi przepióreczka..." (z dyr. Osterwą).

Poniedz. 15.VII „Sezamie, otwórz [illegible]"

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Kobieta szuka [illegible]

ATLANTIC: „Porwanie" i „[illegible]fonja serc".

ADRIA: „Niewolnica z Mandalay" i „Więzień na urlopie".

PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".

SŁONKO: „Ulica" i „[illegible] Robinson".

SZTUKA: „Tygrys morderca".

ŚWIT: „Koci pazur" i „Wiosenny walc".

UCIECHA: „Nocne życie Bogów".

WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Żądania załogi kopalni „Wujek"

Na zebraniu załogowem górników kopalni „Wujek" w dniu 9 lipca r. b. w sali p. Rzychonia w Katowickiej-Hałdzie, powzięto, po wysłuchaniu sprawozdania Rady Załogowej z odbytego kongresu rad załogowych dnia 23 czerwca 1935 r. w Katowicach, następującą [illegible]

Załoga kopalni „Wujek" solidaryzując się w całości z uchwalonemi na Kongresie rezolucjami, wzywa kierowników organizacji do bezwzględnego przeprowadzenia w najkrótszym czasie żądań, objętych rezolucjami. Na wypadek, gdyby kapitaliści nie zgodzili się na realizację postulatów kongresu, załoga żąda walki, nie wyłączając strajku. Klasa robotnicza jest już dziś gotowa do każdej akcji, albowiem już nie ma nic więcej do stracenia

Załoga domaga się natychmiast dopłat przemysłu dla Spółki Brackiej celem natychmiastowego obniżenia składek członkowskich do powyższego ubezpieczenia. Obecne potrącenia są dla robotników wygórowane, przekraczając przeszło połowę zarobku robotnika. Pozostała druga część zarobku jest tak minimalna, że sytuacja materjalna załogi staje się obecnie katastrofalna.

Załoga ubolewa nad postępowaniem niektórych urzędników kopalni, którzy uchodzą za wielkich „patrjotów", a robotnika polskiego traktują gorzej, niż za czasów pruskich. Napędzają go do pracy do upadku sił, przyczem nie szczędzą szykan, na wypadek, gdyby robotnik bronił się przed brutalnością urzędników. Urzędnicy ci zapominają, że ich obowiązkiem jest nietylko naganianie ale i staranie się o należytą opiekę nad robotnikiem. Byłoby pożądane, aby zmienili swe postępowanie, bo w przeciwnym razie gnębieni robotnicy chwycą się środków samo[illegible]

Załoga z wielkiem niezadowoleniem przyjmuje do wiadomości pisma Polskiej Konwencji Węglowej z dnia 27 czerwca 1935 roku stwierdzając, że na wielu kopalniach pracuje się obecnie normalnie, gdy na naszej tylko 19 do 12 dni miesięcznie. Załoga stoi na stanowisku, że każdemu człowiekowi chce się jeść i dlatego Polska Konwencja Węglowa winna podzielić zapotrzebowania na węgiel w taki sposób, aby wszystkie kopalnie pracowały jednakowo.

Radjo

NIEDZIELA, 14 lipca.

8.30 Audycja poranna. 10.00 Uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego. 12.03 Augustowszczyzna — kraina lasów. 12.20 Poranek symfoniczny. 13.00 Figaro, burzyciel Bastylji. 13.20 Symfonja szkocka. 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 15.10 Na przedmieściu Warszawy. 15.22 Co słychać na Śląsku. 15.35 Walce zabawne. 16.00 Recital fortepianowy. 16.25 Chór Juranda (K-w). 16.46 Wiesz, kto jest wielkim? 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 W obozach harcerskich—transmisja ze Spały. 18.30 Cała Polska śpiewa. 18.45 Nad Olzą — reportaż. 19.25 Bery i bajki śląskie. 19.50 Praca aktora. 20.10. Koncert. 20.55 Dziennik wieczorny. [illegible] Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. 21.45 Na wesołej lwowskiej fali. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.35 Nasza Marynarka gra. 23.05 Muzyka [illegible]zna — grają orkiestry zagra[illegible]

PONIEDZIAŁEK, 15 lipca.

6.30 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. 7.20 Audycja poranna. 12.00 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert solistów. 13.30 Koncert orkiestry wojskowej. 15.30 Walc, rumba i karioka. 15.45 Transm. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale. 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „W co będziemy się bawili". 16.15 Mała orkiestra PR. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Arje i pieśni. 17.15 Muzyka wokalna. 17.40 Trio smyczkowe. 18.00 Od łuczywa do lampy Bola. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Zbieranie i przechowywanie ziół leczniczych. 18.45 Muzyka lekka i taneczna. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 Co czytać. 20.00. Skrzynka ogólna. 21.10 Wesoły wie[illegible] 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert. 21.30. Transm. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale. 22.10 Utwory Franciszka [illegible]

Z rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiły pewne zmiany.

W przemyśle górniczym: kop. „Helena" w Niwce wymówiła znowu pracę 20 robotnikom, zatrudniając obecnie 211 robotników.

Gwarectwo hr. Renard w Sosnowcu zwiększyło stan zatrudnienia, przyjmując do pracy 231 robotników. W liczbie tej 20 robotników przyjęto z unieruchomionej kopalni „Reden" w Dąbrowie. Pozostali robotnicy przyjęci zostali z urlopu turnusowego. Obecnie na urlopie turnusowym przebywa obecnie 100 robotników, którzy mają być przyjęci do pracy w najbliższych dniach. Obecnie na kop. „Renard" zatrudnionych jest 1482 robotników.

Huta „Katarzyna" przyjęła do pracy 29 robotników i zatrudnia obecnie 1228 robotników.

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 13 robotników, zatrudniając obecnie 350 robotników.

Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza — Hulczyński przyjęło do walcowni blachy Weilmana 77 robotników. Obecnie w fabryce zatrudnionych jest 907 robotników.

W innych gałęziach przemysłu w ostatnim tygodniu nie nastąpiły żadne zmiany w stanie z[illegible]

Kobiety!

[illegible]

Poradnia Świadomego Macierzyństwa udziela tanich, wyjątkowo bezpłatnych porad lekarskich w sprawach zapobiegania niepożądanej ciąży i eugenicznych. W poradni ciąży się nie przerywa

Porady w czwartki, g. 8—10 Katowice, ul. Dyrekcyjna 6, [illegible]

Wiadomości różne

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa o działalność komunistyczną przeciw kilku bezrobotnym z Mikołowa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Oskar Matuszczyk, sekretarz Komitetu okręgowego partji komunistycznej, który był zarazem przewodniczącym Kom. organizacji młodzieży na Śląsku. Dalej oskarżeni byli: Patela i Dragon, oraz kilku innych. Pomiędzy oskarżonymi znalazł się jeden, który „wsypał" wszystkich oskarżonych. Sąd zasądził Matuszczyka na półtora roku więzienia, Patela i Dragona na rok więzienia, dalszych oskarżonych na pół roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

***

Wobec rozbicia rokowań między Zw. pracodawców a organizacjami robotników brukarskich na Śląsku, ci ostatni proklamowali ponownie strajk w tym zawodzie. Robotnicy domagali się 20% podwyżki zarobków.

Odwołanie z turnusu

Dyrekcja fabryki azotów w Chorzowie odwołała 400 robotników z urlopu turnusowego, wyznaczonego na okres trzechmiesięczny. Z drugiej strony zostanie z dniem 1 października zatrzymany z powodu braku zamówień, wysoki piec, wyrabiający tamosówkę. W związku z tem pójdzie 50 robotników na turnus.

Nie będzie nowej Kolonji robotniczej w Janowie?

W ostatnich czasach poczyniono przygotowania, by na terenie pomiędzy Szopienicami i Janowem wybudować z polecenia S-ki Gieszego nową kolonję robotniczą, obejmującą około 100 nowych domków. Obecnie wszelkie roboty przygotowawcze zostały przerwane rzekomo z powodu podebrania terenu przez kopalnię, co może spowodować ewentualne zawalenie się budynków mieszkalnych. Czy niema innych bezpiecznych [illegible]

Rozwiązanie mysłowickiej kasy pożyczkowej i pogrzebowej

Na podstawie rozporządzenia Województwa, mysłowicka kasa pożyczkowa i pogrzebowa zostanie rozwiązana, rzekomo z powodu niezwoływania walnych zebrań. Likwidacją kasy zajmuje się dwóch urzędników Magistratu mysłowickiego. Kasa znajduje się pod zarządem niemieckim.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.